Nr. 146 (3708) Warszawa, SOBOTA 25 Maja 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„AKT POLITYCZNY“

Fakt wycofania przez Rząd z Sejmu 14 projektów ustaw jest tak znamienny, że warto mu poświęcić kilka uwag.

Wśród tych ustaw znajdują się, jak wiadomo, ustawy tak doniosłe jak: **reformy podatkowe, ubezpieczenia na starość, budowlana.** Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet dr. **Świtalskiego** zapatruje się inaczej na niektóre z tych ustaw, aniżeli Rząd **dr. Bartla.** Pisma „sanacyjne“ donoszą, że Rząd obecny pracuje nad nowym projektem ustawy podatkowej, że całkowicie odrzuca ustawę budowlaną, że natomiast obstaje przy projekcie ustawy ubezpieczeniowej. Jeżeli to jest prawda, to — pomijając narazie sprawę, w jakim kierunku pójdzie ustawodawcza praca Rządu — nasuwa się pytanie: czemu Rząd potraktował **jednakowo** ustawy, co do których ma **różne poglądy?** Czemu wszystkie wycofał, wszystkim wyraził... „votum nieufności“?

Na to pytanie odpowiada krakowski „sanacyjny“ **„Ilustrowany Kurjer Codzienny“.** Pisze on, że wycofanie przez Rząd ustaw było **aktem politycznym,** było „podkreśleniem pesymistycznego stosunku gabinetu dr. **Świtalskiego** do możliwości współpracy z obecnym Sejmem“.

Akt polityczny? Przecieramy oczy ze zdumienia. Toż rządy „pomajowe“ i prasa „sanacyjna“ wciąż mają za złe opozycji sejmowej, że jakoby traktuje zagadnienia, będące na porządku dziennym, nie ze stanowiska **rzeczowego, lecz politycznego.** Wciąż zarzuca się opozycji „partyjny“ i „polityczny“ stosunek do spraw publicznych w odróżnieniu od rzekomo „rzeczowego“ stosunku Rządu i „sanacji“. A tu naraz okazuje się, że Rząd obecny, tak pesymistycznie usposobiony do „rozpolitykowanego“ Sejmu, sam... zabrnął w „politykę“. Istotnie, takie „hurtowe“ wycofanie ustaw, bez względu na różnolity do nich stosunek, nie ma nic wspólnego z rzeczowością, jest polityką czystej wody.

A specjalnej pikanterji nabiera ten „akt polityczny“, gdy się zważy, że został wymierzony przeciw projektom ustaw **poprzedniego Rządu, a nie Sejmu.** Rząd p. **Świtalskiego** nietyle więc odmawia „współpracy“ z Sejmem, któremu się jeszcze nie przedstawił, ile zrywa z Rządem p. **Bartla.** Piękny przyczynek do **ciągłości pracy** rządów „pomajowych“, tak wychwalanej przez prasę „sanacyjną“.

Mało tego. Pikanterja przejdzie w groteskę, gdy uświadomimy sobie, że przecież Rząd obecny nie jest Rządem całkiem nowym, że jest bądź cobądź wciąż tym samym Rządem **Piłsudskiego** o częściowo odnowionym składzie. Jeżeli więc Rząd p. **Świtalskiego,** w którym zasiada p. **Moraczewski,** odrzuca ustawę budowlaną, opracowaną przez tegoż p. **Moraczewskiego** z gabinetu p. **Bartla,** a p. **Moraczewski** ani drgnie, to podziwiamy idealne przywiązanie do „resortu“, ale znowu nie widzimy ani za grosz rzeczowości w ujmowaniu tak doniosłych spraw.

Zapewne, nowy Rząd — właśnie dlatego że jest przynajmniej częściowo nowy — może mieć inne zapatrywania na różne zagadnienia, niż poprzedni. Ale wtedy wystarczyłoby wycofanie tych ustaw, co do których istotnie zachodzi różnica w poglądach między obecnym Rządem a jego poprzednikiem. Zwłaszcza, gdy w grę wchodzi ustawa tak pierwszorzędnej wagi, jak **ubezpieczeniowa.** Twierdzenie **„Kurjerka“** krakowskiego, że wycofanie tej ustawy „nie zmienia istoty rzeczy“, gdyż Sejm jest nieczynny i jest wszystko jedno, czy ustawa leży w biurze sejmowem czy w biurze ministra pracy — jest bałamutne i nieszczere. Wcale nie jest wszystko jedno—nawet przy nieczynnym Sejmie — czy projekt ustawy może w każdej chwili, gdy tylko Sejm się zbierze, wejść pod obrady, czy też losy projektu uzależnione są od **woli Rządu, a nie Sejmu.** To dziwaczne usprawiedliwianie postępku Rządu nasuwa przypuszczenie, że **ustawę ubezpieczeniową** poprostu odłożono na „lepsze czasy“, ale gdyby nawet ustawa ta padła tylko narazie ofiarą „aktu politycznego“, to należałoby zdumiewać się nad metodami politycznemi nowego Rządu.

Nie pamiętamy, by którykolwiek z Sejmów dotychczasowych, wziętych jako całość, zdobył się kiedykolwiek wobec Rządu na tak małostkowe i jątrzące ukłucia, jak Rząd obecny swoim „aktem politycznym“. Takie rzeczy trzeba zapisać i zapamiętać.

J. M. B.

Jutro rozpoczyna obrady w Warszawie w sali Domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

IX ZJAZD DELEGATOW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKOW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

POCZĄTEK OBRAD O G. 10 M. 30 RANO

Zjazd połączony jest z obchodem 10-lecia istnienia Związku.

PRACE MIĘDZYNARODOWKI AMSTERDAMSKIEJ

Praga, 24 maja. (PAT.). Wczoraj rozpoczęły się tu 3-dniowe obrady przedstawicieli związków zawodowych drugiej Międzynarodówki (amsterdamskiej). Celem zjazdu jest opracowanie programu działalności organizacyj zawodowych i zajęcie stanowiska wobec przyszłej międzynarodowej konferencji pracy. W zjeździe, oprócz przedstawicieli wszystkich związków, reprezentowanych w zawodowem zjednoczeniu czeskosłowackiem, bierze udział 80-u delegatów organizacyj zagranicznych.

MEMORJAŁ RZECZOZNAWCOW SOJUSZNICZYCH W SPRAWIE REPARACYJ

BERLIN, 24 maja (P. A. T.). „Vossische Ztg.“ donosi, że memorjał rzeczoznawców sojuszniczych nadesłany został przez kurjera wczoraj wieczorem do Berlina. Memorjał ma 65 stron objętości. Poddany on został natychmiast badaniu przez czynniki urzędowe niemieckie. „Vossische Ztg.“ zapowiada, że poza ministrami, zainteresowanymi bezpośrednio kwestją rokowań reparacyjnych, prawdopodobnie cały gabinet Rzeszy zbierze się, by rozważyć obecną sytuację w rokowaniach paryskich. Kanclerz Rzeszy, który był na dwudniowym urlopie, powraca dziś do Berlina. Dziennik zapowiada, że w kołach oficjalnych niemieckich spodziewają się obecnie przeciągnięcia się rokowań paryskich jeszcze na dwa tygodnie.

Według doniesień prasy berlińskiej, z treści memorjału wynika, że spłaty niemieckie, które miałyby być czynione do końca roku obecnego, według stawek, ustalonych w planie Dawesa, wogóle nie mają być zaliczone na rachunek planu Younga i że na rachunek tej pierwszej raty Younga zaliczonych byłoby tylko 442 miljony, któreby Niemcy zapłaciły w pierwszym kwartale r. 1930, pozostałe zaś części pierwszej raty rocznej Younga miałyby być rozłożone na następne 37 lat.

PODROŻ AGITACYJNA TOW. MACDONALDA

LONDYN, 24 maja (P. A. T.). Przewodniczący partji pracy MacDonald objeżdża tereny środkowej Anglji i rozwija akcję wyborczą na wielką skalę, wytężając wszystkie swe siły, aby otrzymać absolutną większość w przyszłej Izbie Gmin. „Musimy mieć większość— oświadczył MacDonald na jednym z wieców. — Chcemy być wolni od wszelkich intryg politycznych, pochodzących bądź od komunistów, bądź też od liberałów lub konserwatystów.

WYBORY DO PARLAMENTU POŁNOCNEJ IRLANDJI

BELFAST, 24 maja (P. A.T.). W wyborach do parlamentu północnej Irlandji przeszło 34 unjonistów, 11 nacjonalistów, 2-ch niezależnych unjonistów i jeden liberał. Trzej unjoniści i jeden niezależny unjonista starają się o wybór ponowny jako kandydaci uniwersytetu, rezultat jednak znany będzie dopiero jutro.

USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI W NIEMCZECH OBOWIĄZUJE NADAL

Berlin, 24 maja. (PAT.). Gabinet Rzeszy uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu przedłużyć moc obowiązującą ustawy o ochronie republiki, która m. in. zawiera paragraf, zakazujący b. cesarzowi Wilhelmowi powrotu do Niemiec na następne trzy lata.

ROZSTRZELANIE WASILIUSA

KOWNO, 24 maja (P. A. T.). Elta donosi, że sąd polowy, rozpatrujący sprawę studenta Wasiljusa, stwierdził, że terorystom polecono zastrzelić premjera przed 15 maja r. b. Wasiljus zeznał przed sądem, że zamiarem jego było zabić premjera, a nadto, że pozostawił granaty na drodze, którą prezydent republiki udawał się zwykle do teatru. Sąd polowy wydał wyrok śmierci po 5-u godzinnych naradach. W godzinę później Wasiljus podał na ręce prezydenta republiki prośbę o ułaskawienie, którą jednak prezydent odrzucił. Wasiljus został rozstrzelany ubiegłej nocy.

FENG-JUH-SIANG—ZDRAJCĄ I BUNTOWNIKIEM

Nankin, 24 maja. (PAT.). Rząd nacjonalistyczny ogłosił dziś wieczorem dekret, uznający Feng - Juh - Sianga za buntownika przeciwko rządowi i Kuomintangowi. Dekret ten odbiera pozatem Feng-Juh-Siangowi wszystkie tytuły i godności i nakazuje wszystkim współdziałać w aresztowaniu go, celem należytego ukarania. Dekret stwierdza, iż punkty oskarżenia przeciwko Feng-Juh-Siangowi są tak liczne, iż rząd nie może nadal okazywać mu swej względności. Śród punktów tych znajdują się zarzuty niszczenia linji kolejowych w porozumieniu z wojskami prowincji Kwang-Si, pobieranie subsydjum miesięcznego w wysokości 5 milj. rubli od rządu Sowietów, podpisanie tajnego układu z Rosją Sowiecką oraz współdziałanie z komunistami chińskimi.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S.

odbędzie się w niedzielę, 26 maja, o g. 11 rano w Warszawie, w lokalu ZPPS. w Sejmie.

W Konferencji uczestniczą tow. tow. prezydenci, wice-prezydenci i burmistrze miast, wice-burmistrze, prezesi Rad Miejskich i prezesi frakcji radnych PPS.

Udział zaproszonych towarzyszy jest bezwzględnie obowiązkowy.

CENTR. WYDZ. SAMORZĄDOWY P. P. S.

W PRZEDEDNIU NARADY SOCJALISTYCZNYCH DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH

Jutro odbędzie się zwołana przez Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S.,

Konferencja samorządowa

w składzie socjalistycznych prezydentów, wice-prezydentów, burmistrzów i wiceburmistrzów miast oraz prezesów Rad Miejskich z udziałem przewodniczących frakcji radnych P. P. S., którzy będą mogli przybyć

Położenie bardzo wielu samorządów graniczy z katastrofą. Władze państwowe i banki państwowe nie przychodzą z pomocą, z drugiej zaś strony te same państwowe władze nadzorcze wstrzymują normalny rozwój dochodów samorządowych przez uchylanie— częściowe lub całkowite — uchwał podatkowych, pobieranych przez Rady Miejskie. Zarysowuje się również wyraźna dążność do „komisarskiego“ sposobu rządzenia miastami, jako do stanu — że tak powiemy — „zwykłego“.

Konferencja samorządowa musi omówić całość tej sytuacji. Trzeba ustalić możliwie, jednolity wszędzie sposób postępowania **socjalistycznych działaczy samorządowych** i trzeba ustalić plan działania, przystosowany do tych warunków, które się wytworzyły, względnie które zostały wytworzone przez Rządy „pomajowe“. Witając serdecznie naradę

naszych dzielnych i ofiarnych pracowników samorządu,

życzymy ich pracy najlepszych wyników i dla całej Partji, i dla samorządu socjalistycznego w szczególności.

Konferencja rozpoczyna swe obrady jutro, w niedzielę, 26 czerwca, o godz. 11 r. w sali Z. P. P. S. w Sejmie.

CHARAKTERY

W roku pańskim 1919 spotykaliśmy raz po raz pewną grupkę inteligencji socjalistycznej, dla której my — pepesowcy — byliśmy zawsze i stale „za oportunistyczni“ i „za umiarkowani“. Kiwali ci „działacze“ z politowaniem głowami nad naszym wręcz „chorobliwym“ uprzedzeniem do Związku Republik Sowieckich, nad naszym zgoła „ugodowym“ zamiłowaniem do demokracji wszakże „burżuazyjnej“. Gromili nas i zrana, i wieczorem, a dla niektórych stanowiliśmy nawet zastęp „agentów Belwederu“. Tak było przed dziesięciu laty...

Dzisiaj te same nazwiska lśnią uroczyście na listach dygnitarzy „sanacji“; te same piersi niezłomnie „rewolucyjne“ ozdobione zostały wstęgami orderów, a P. P. S. przestała być „umiarkowaną“, stała się zato uosobieniem „doktryneryzmu“ i „zaciekłego partyjnictwa“, co to widzi tylko własne podwórko klasowe.

Dzisiaj ci, którzy ani weź nie mogli z takimi, jak my „socjal-patrjotami“ współpracować w robotniczym związku zawodowym, — współpracują sobie cudownie z „sanacją“ na dostojnych fotelach po ministerjach.

Dzisiaj dawny „marksista“, który z bólem spoglądał na nasz „militaryzm“ w dobie walki o Niepodległość, — informuje — pełen radości — prasę brukową, że w Polsce właściwie niema wcale żadnego kryzysu gospodarczego

A jeżeli przyjdzie nowa burza?

Och, wtedy zapewne znowu będziemy surowo gromieni za karygodne „umiarkowanie“ i za „oportunistyczny socjal-patrjotyzm“...

Tylko że robotnik polski z r. 1929 nauczył się wiele od r. 1919...

S. K.

AMERYKANSKA SPRAWIEDLIWOSC
6-CIO LETNIE DZIECKO SKAZANE NA 15 LAT WIĘZIENIA

NOWY JORK, 24 maja (P. A. T.). Pisma omawiają z zainteresowaniem proces 6-letniego chłopca, który został skazany za zabójstwo na 15 lat domu poprawy. Mały przestępca zastrzelił swego 8-letniego kolegę z fuzji swego ojca. Chłopcy pokłócili się o kawałek żelaza.

W czasie trwania procesu mały zabójca bawił się wesoło ze swymi rówieśnikami w jednej z sal sądowych.

TRZY WYROKI SMIERCI W MOSKWIE

Moskwa, 24 maja. (AW.). Trzej przywódcy spisku kontrrewolucyjnego, skierowanego przeciwko obecnemu ustrojowi w Rosji Sowieckiej, zostali skazani wyrokiem sądu na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzucał im poza organizacją spisków antysowieckich również cały szereg aktów sabotażu. Wyrok został wykonany.

POWROT ZEPPELINA DO FRIEDRICHSHAFEN

FRIEDRICHSHAFEN, 24 maja (PAT). „Zeppelin“ wylądował tu o godzinie 5 min.. 10.

NIEMCY DZIĘKUJĄ

TOULON, 24 maja (P. A. T.). Dr. Eckener przed odlotem wręczył przedstawicielowi dziennika „Le Matin“ pismo do prasy francuskiej, w którem oświadcza, że po szeregu nieprzychylnych dla Francji informacji, fałszywie interpretowanych w chwili jego odlotu z Friedrichshafen, nie spodziewał się tak serdecznego przyjęcia ze strony prasy francuskiej. Żałuję — mówił dr. Eckener — że niektóre organy prasy niemieckiej przypisały mi słowa pod adresem Francji, których nigdy nie wypowiedziałem. Oceniam życzliwość i uprzejmość, okazane mi przez prasę francuską, i serdecznie jej dziękuję. Mam nadzieję, że nieszczęśliwy wypadek naszego sterowca będzie miał szczęśliwe następstwa w dziedzinie stosunków pomiędzy obu państwami. W chwili opuszczenia ziemi francuskiej stwierdzam, że jest to mojem najgorętszem życzeniem.

Z chwilą przybycia „Zeppelina“ do Friedrichshafen niemieckie władze cywilne i wojskowe raz jeszcze zwróciły się do oficerów francuskich z podziękowaniem za przyjęcie, z jakiem „Zeppelin“ spotkał się ze strony władz, prasy i ludności Francji.

Pamiętajcie o Zbiórce na kolonje letnie i na zakłady wychowawcze ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

JAK NAS PRZYŁAPANO? CZYLI SPÓŹNIONY „PRIMA APRILIS“

Bezpłatny dodatek do programu wyścigów konnych, wychodzący p. t „Przedświt“ po wielokrotnem zdemaskowaniu nas, jako komunistów — zdemaskował nas z kolei, jako zdrajców stanu. Oto ni mniej, ni więcej, tylko wykrył, że P. P. S. zamierza odstąpić dla świętego spokoju Niemcom Górny Śląsk i Pomorze.

Właściwie PPS., jak wiadomo powszechnie, oddawna już nosi się z zamiarami rozbioru Polski. Świeżo „wykrył“ to nawet podobno p. Sławek, ale myśleliśmy cały czas, że nam się to uda niepostrzeżenie, tak, że, zanim się kto połapie, cała sprawa będzie skończona. A tu tymczasem dzięki sprytowi „Przedświtu“ zostaliśmy przyłapani na gorącym uczynku, a właściwie zanim uczynek zdołał się dobrze zagrzać.

Skoro jednak nasze plany rozbiorowe zostały przez BBS. już pokrzyżowane — musimy wyznać całą prawdę, aby zmniejszyć swą winę. Oto mieliśmy zamiar oddać Niemcom, nie tylko Górny Śląsk i Pomorze, ale także okręg mławski wraz z posłem Downarowiczem. Mieliśmy także zamiar darować Niemcom dwie siwe burdy (jedną chudą, a jedną niską, ale zresztą obie niczego) w sprawie tej jednak rząd niemiecki uzależnił swą odpowiedź od decyzji dyrekcji ogrodu zoologicznego w Berlinie.

Dla sensacji „Przedświt“ artykuł swój ozdobił, jak zwykle, szeregiem wymysłów pod adresem tow. A. Pragiera, jakichś bzdurnych wspomnień z 1910 roku i t. p. Najbardziej alarmującą jest wiadomość, że tow. pos. Pragier cierpi na rozdwojenie osobowości. Według „Przedświtu“ tow. pos. Pragier bawi bowiem dotychczas w Berlinie, gdy my widujemy go w dobrem zdrowiu w Warszawie.

A teraz parę słów na serjo. Stosunki polsko-niemieckie, zarówno polityczne, jak gospodarcze są w najwyższym stopniu nieuregulowane i dalekie choćby od tego stopnia stabilizacji, jaki istnieje już od dość dawna w stosunkach między Francją a Niemcami.

Doprowadzenie stosunków tych do uspokojenia, umożliwiającego celową współpracę, jest pierwszorzędnym nakazem chwili i niezbędnym wymogiem polityki pokojowej. W pracy tej zainteresowani są jednakowo socjaliści obu krajów. W obu krajach napotykają na swej drodze przeszkody nacjonalistycznej reakcji. Niezależnie od tego istnieją liczne przeszkody natury objektywnej, jak np. dążenie znacznej części społeczeństwa niemieckiego do rewizji traktatu wersalskiego, który stanowi podstawę istnienia i rozwoju Polski. Tem większe muszą być wysiłki w kierunku pokonania przeszkód w obu krajach. Ale są niestety różnice. Gdy w Niemczech, na konferencjach polsko - niemieckich, w których z polskiej strony uczestniczyli ob. Thugutt i tow. pos. Pragier, awanturowały się bandy faszystowskie (zwące się tam także „socjalistami narodowymi“) i były wyrzucane z sal odczytowych przez policję, u nas pod czelną maskaradą rzekomej dawnej „frakcji“ przemyca się ideologję wrogą współdziałaniu socjalistów różnych krajów, w sprawach wspólnie ich obchodzących.

A przecież tak niedawno jeszcze BBS. udawała przed robotnikami, że należy, czy też chce należeć do Międzynarodówki socjalistycznej.

Panowie z „Przedświtu“ powinni się wreszcie poświęcić całkowicie bookmacherstwu — mają do tego widoczny talent.

X.

ODCZYT TOW. SEN. A. STRUGA

Staraniem Stowarzyszenia b. więźniów politycznych odbędzie się w sobotę, dnia 25 maja, o godz. 8 wiecz., w sali Handlowców przy ul. Siennej 16, odczyt tow. Andrzeja Struga p. t.

„Półtora roku w cytadeli warszawskiej przed 30-tu laty“.

Bilety wejściowe do nabycia po 1 zł. i 1 zł. 50 gr. w lokalu Stow. b. Więźniów Politycznych, ul. Leszno 53, lub przy wejściu.

AKCJA MASOWA P. P. S.

LUBLIN.

W dniu 20 b. m. odbyła się Konferencja PPS. Okręgu Lubelskiego.

Obrady toczyły się w poważnym nastroju, pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej m. Lublina.

W skład nowego OKR-u weszli: tow. tow.: **Borkowski Franciszek, Choma Stefan, dr. Droźdź Wacław, Skowroński Stanisław, Kunicki Władysław, Bielicki z Chełma, Stępniowa Zofja, Popławski Feliks, Kotarski Feliks, Baranowski Henryk, Giega Władysław, Szulc (Lubartów), Kowalski Adam, Kobiałko Jan (Walek), Ziółek Ludwik**; jako zastępcy tow. tow.: **Kowalczykowa, Chojnowski Marjan, Krzyżanowski z Łęcznej, Pellar Henryk**; do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: **Szydłowski Józef, Ryczek Jan, Stępień Jan**; do Sądu Partyjnego: tow. tow.: **Gnoiński Adam, Pellar Henryk, Saganowski Antoni, Kunicka Józefa, Langer Władysław.**

Na Konferencji uchwalono szereg wniosków, a mianowicie:

I.

Konferencja Okręgowa PPS. podkreśla z uznaniem wysiłki Towarzyszy, zmierzające do utrwalenia i pogłębienia współpracy Partji z ruchem Zawodowym i spółdzielczym, stwierdzając znaczne postępy na polu tej współpracy, Konferencja wzywa ogół zorganizowanych członków do podjęcia wzmożonej działalności w organizacjach spółdzielczych i zawodowych. Dopiero jednoczesny wzrost ruchu politycznego, zawodowego i spółdzielczego daje gwarancję całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

II.

Konferencja stwierdza, iż w obecnej chwili zagrożenia ustroju demokratycznego przez grupy polityczne sanacji, stojące u steru rządu, jedyną rzeczywistą obrończynią demokracji polskiej jest Polska Partja Socjalistyczna. Wobec tego Konferencja wzywa wszystkich członków PPS. do czujności i wytrwałej walki w obronie demokratycznych form ustroju Państwa Polskiego, które są formą przejściową, umożliwiającą w drodze ewolucji dojście do Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej.

III.

Konferencja Okręgowa PPS. stwierdza, iż niezmiernie ważną dziedziną pracy społecznej i gospodarczej jest samorząd terytorjalny, który powinien być otoczony troskliwą opieką Państwa. Konferencja protestuje przeciwko systemowi rozwiązywania samorządów i wprowadzania rządów komisarskich, stwierdzając, iż system ten jest szkodliwy z punktu widzenia interesów Państwa.

IV.

W związku z nadchodzącymi wyborami do Rady Miejskiej, Konferencja wzywa wszystkich Towarzyszy lubelskich do zdecydowanej i wytrwałej walki wyborczej i wyraża głębokie przekonanie, iż klasa robotnicza lubelska zda egzamin dojrzałości i solidarności politycznej i zdecydowanym stanowiskiem swoim zdobędzie zwycięstwo wyborcze w Radzie Miejskiej.

V.

Konferencja potępia i piętnuje działalność komisarza sanacyjnego m. Lublina, który wypowiedział walkę PPS. i masowo zwalnia starych i doświadczonych pracowników Magistratu za to, iż są członkami PPS.

VI.

Konferencja Okręgowa PPS. protestuje przeciwko jawnej agitacji, dygnitarzy administracyjnych na rzecz „sanacji moralnej“ podczas wyborów do samorządu m. Lublina.

V.

Konferencja Okręgowa wyraża ustępującemu OKR. uznanie za jego ofiarną i owocną pracę w ciężkich warunkach.

Również powzięto uchwały natury organizacyjnej.

Na posiedzeniu OKR-u w dniu 21 b. m. nowowybrany OKR. ukonstytuował się: przewodniczący — tow. **Kunicki**, vice-przewodniczący — tow. **Choma**, sekretarz — tow. **Skowroński**, skarbnik — tow. **Borkowski**, pozatem do egzekutywy OKR. weszli tow. tow.: **Drożdż** i poseł **Kotarski.**

JANÓW LUBELSKI.

Dnia 12 maja odbyła się konferencja mężów zaufania pow. Janowskiego, przy udziale 62 delegatów, reprezentujących 36 wsi i folwarków. O godz. 12 min. 30 odbył się wielki wiec PPS., przy udziale ok. 3 tysięcy osób. Przemawiali tow. tow. pos. Kotarski i **Dziubakiewicz.**

Burzą oklasków przyjęto rezolucję,

1) potępiającą zamachy na prawa ludu;

2) domagającą się przeprowadzenia sprawiedliwej reformy rolnej, oraz reformy podatkowej, według projektu klubu Z. PPS.

3) wyrażającą zaufanie ZPPS., i żądanie złożenia mandatu przez zdrajcę klasy robotniczej, p. Niskiego.

Miejscowa kołtunerja na czele z dyrektorem gimnazjum, chcąc zakłócić powagę zgromadzenia, sprowadziła uczniów gimnazjum (!) polecając im, aby śpiewem przeszkadzali obradującym. Pomagał im w tem referent starostwa. Sztuczki te wywołały jaknajżywsze oburzenie wszystkich obecnych.

PŁONKA (pow. Krasnystawski).

Do 1500 osób, zebranych na wiecu PPS. w Płonce, wygłosił przemówienie tow. **Rossa.** Między innemi, napiętnował on w ostrych słowach rozłamowców, co zebrani poparli jednogłośnie.

Gdy w parę tygodni później wybrał się do Płonki rozłamowiec Niski i chciał przemawiać... wygwizdano go! Trzykrotnie probował zacząć mówić — i za każdym razem musiał zaraz przerwać, a w końcu wyniósł się, jak niepyszny...

POW. BIŁGORAJSKI.

W Biłgoraju odbył się zjazd robotników rolnych, drobnych dzierżawców, bezrolnych i małorolnych, a następnie Zjazd powiatowy PPS. Na obu zjazdach przemawiał pos. tow. **Świątkowski.**

Również tow. **Świątkowski** referował w dn. 9 maja na wiecu PPS. w **Skierbieszowie**, a dn. 12 b. m. — na wiecu w **Łukowej.**

Dn. 16 maja odbył się wiec w **Frampolu** z referatem tow. **Wiltosa.** Wszędzie wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć P. P. S.

„ZŁOTE MYSLI“ NAWROCONEGO GRZESZNIKA

Źle musi być z „sanacją“, skoro po nieudanym eksperymencie z BBS. przygarnęła nawet p. Tadeusza **Wieniawę-Długoszowskiego** — ultra „radykała“, wiecznie niezadowolonego z lewicy za jej zbyt „ugodowe“ — jego zdaniem — stanowisko w rozmaitych sprawach społecznych. Znalazłszy się już raz na podwórku „sanacyjnem“ (mniejsza o to, za jaką cenę), p. **Wieniawa-Długoszowski**, jak każdy neofita, stał się odrazu gorliwszy od samego **„Głosu Prawdy“**. W ostatnim numerze swego pisemka p. **Długoszowski** podając bilans trzechletnich rządów „sanacyjnych“ w Polsce, pisze bez zająknienia:

„Piłsudski odniósłszy zwycięstwo na ulicy, wziął się do porządkowania kraju i oparł się o dane realne, mając na względzie byt państwa. Obsadził armję swoimi ludźmi; po wojskowemu jął się gospodarzenia krajem, wyznaczając na odpowiedzialne stanowiska swoich wojskowych, ludzi subordynowanych, zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności, z gwarancją honoru, opartego o mundur; przeprowadził wybory do Sejmu, stwarzając Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem; załagodził kler; zasiągnął pożyczkę zagraniczną; rozpoczął inwestycje, dokonał posunięć na terenie Genewy (sprawa litewska, projekt rozbrojenia); zainicjował zmianę konstytucji, zmierzając do wzmocnienia władzy prezydenta: wypowiedział wojnę sejmowi, poniewierając posłów słowami, obliczonemi na ośmieszenie; zawarł pakt z konserwą magnacką, by rozstroić szeregi endeckie“.

Piłsudski, pisze z entuzjazmem p. **Wieniawa-Długoszowski,** postępuje słusznie, jest bowiem

„politykiem realnym. Politykiem, który zawiera kompromis z każdą siłą, która w danym czasie coś reprezentuje. Obszarnicy są siłą — więc musiał wziąć ich pod uwagę. Kler jest siłą — więc nie można tej siły lekceważyć. Kapitał w całym świecie dzisiejszym jest siłą więc i kapitał trzeba w rachubę brać — tembardziej, że żywy przykład Rosji Sowieckiej, ubiegającej się o pożyczki i inwestycje przy pomocy kapitałów zagranicznych musiał pouczyć polityków współczesnych, jak realnie budować gospodarkę wewnętrzną“.

Ale powstaje pytanie, które sobie zadaje również p. **Wieniawa-Długoszowski.** W imię czego **Piłsudski** poszedł na tyle kompromisu z kapitałem? P. **Wieniawa** odpowiada krótko: Kompromis z kapitałem i obszarnikami zawarł **Piłsudski**

„w imię Polski, Jakiej Polski? Polski, jako całości, jako państwa, które w wyniku stosunków, jakie zapanowały po wielkiej wojnie, stało się państwem burżuazyjnem, nie socjalistycznem“.

Rozumiecie ludkowie, ponieważ Polska stała się państwem burżuazyjnem, więc muszą u nas rządzić kapitaliści i obszarnicy. Jasne, nieprawdaż?

Ale p. **Wieniawa** ma bardzo **„radykalnych“** czytelników, których zaliczył napewno w posagu „sanacji“. Musi więc, chcąc nie chcąc, wykrztusić, że: bezrobocie wzrasta, drożyzna dusi, nie udało się wytrzebić złodziei, robotnik bieduje, nędza żre chłopa, swobody obywatelskie uległy ograniczeniom, entuzjazm dla **Piłsudskiego** zmalał. Te „drobnostki“ nie przerażają jednak p. **Długoszowskiego.** Bo cóż w tem strasznego?

„Wiemy, że niema takiego cudotwórcy, któryby mógł zaradzić wszystkiemu odrazu. Nikt nie naleje z pustego w próżne. Nikt Polski nie zbawi i nie wybawi od kłopotów, które przeżywa cały świat powojenny“.

Pozatem źle jest również z tego powodu, że „wielu ludzi czwartej brygady zawiodło **Piłsudskiego“**. P. **Wieniawa** pociesza się w końcu tak, jak **„Przedświt“**, że **Piłsudski** sam zerwie z obszarnikami i poszuka siły w klasie robotniczej.

Po przeczytaniu t. zw. **„Polskiej Wolności“** zadaliśmy sobie pytanie, co skłoniło p. **Wieniawę** do przejścia w szeregi „sanacji“? Odpowiedź znaleźliśmy w cytowanym przez nas artykule. Atakując endeków, pisze p. **Długoszowski:** „Chjeno-Piast ufundował sobie koryto, żarł z niego sam“, widocznie „sanacja“ nie jest tak egoistyczna. Ale w każdym bądź razie krucho już musi być z „sanacją“, skoro stara się pozyskać chociaż „masy“, stojące za p. **Długoszowskim,** gdy się nie udało z BBS. Przy ostatnich wyborach do Sejmu p. **Wieniawa-Długoszowski** otrzymał bądź co bądź 579 głosów. „Sanacja“ jest widocznie teraz w takim stanie, że nie może i takiej „siły“ lekceważyć...

iks.

„SKRUCHA“ KS. OKONIA

Krakowski **„Ilustrowany Kurjer Codzienny“** doniósł we wczorajszym numerze, że od ks. Eugenjusza **Okonia,** b. posła na Sejm i przywódcy t. zw. „radykałów chłopskich“ otrzymał następujące pismo:

OŚWIADCZENIE.

Niniejszem oświadczam, że z miłości Pana Boga, oraz przywiązania, wierności i posłuszeństwa dla św. katolickiego Kościoła, potępiam wszystkie swoje czyny, któremi przez szereg lat dawałem zgorszenie, przepraszam za nie wszystkich, a szczególnie moją Władzę duchowną, względem której swem nieposłuszeństwem bardzo zawiniłem i przyrzekam, że będę Jej zawsze uległym i będę się starał dalszem swojem prawdziwie kapłańskiem życiem naprawić zło, które sprawiłem.

Ks. Eugenjusz Okoń.

Dukla, dnia 21 maja 1929 r.

W ten sposób zakończyła swą „polityczną“ karjerę — przynajmniej narazie — jedna z żałosnych postaci, która żerowała na ciemnocie i nieuświadomieniu ludu wiejskiego. Były przedstawiciel endeckiej grupy t. zw. „narodowo-chrześcijańsko-ludowej“, oraz późniejszy współtwórca „republiki“ tarnobrzeskiej, był „skończony“ właściwie już w marcu 1928, gdy przepadł przy wyborach do Sejmu. Wtedy to ksiądz **Okoń,** orjentując się dobrze, skąd „wiatr wieje“, udaje się do władz kościelnych, z któremi prowadził dotychczas „walkę“, obiecując skruchę i poprawę. Na żądanie tychże władz odbywa przez rok z górą — **pokutę, a obecnie** musiał ogłosić publicznie zacytowaną przez nas rewokację. W ten sposób klerykalizm odzyskał drugiego już z kolei syna marnotrawnego (pierwszym był ks. **Oraczewski).**

Z DZIEJOW TATERNICTWA

JUBILEUSZ SEKCJI TURYSTYCZNEJ TOW. TATRZAŃSKIEGO

W roku 1928 zasłużona dla rozwoju polskiego taternictwa **Sekcja Turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego** uroczyście obchodziła w Zakopanem swój jubileusz, 25-lecie istnienia. Obecnie wyszedł **jubileuszowy numer „Taternika“**, organu sekcji, zawierający bardzo ciekawe przyczynki historyczne dla dziejów polskiego taternictwa. Kilka fotografji zdobi interesujący tekst. W obszernym art. **„1903 — 1928“** p. M. **Świerz** przedstawia dzieje sekcji i jej liczne prace — czy to odkrywcze w Tatrach, czy w dziedzinie wydawniczej (np. przewodniki), czy w sprawie organizacji przewodnictwa i t. d. Serdeczne **słowa** zwraca do „tych, co odeszli“. **obszerniejszą** zaś charakterystykę poświęca **zasługom** zmarłych działaczy Sekcji — kompozytora M. **Karłowicza,** prof. **Smoluchowskiego,** poety **J. Żuławskiego.**

Dla wszystkich taterników ten jubileuszowy zeszyt **„Taternika“** będzie miłą i ciekawą pamiątką.

Cz.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

W roku zeszłym, z inicjatywy prywatnej, popartej przez **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze,** w Górach Świętokrzyskich, w których ruch turystyczny z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej, powstało **schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego.**

Mieści się ono w specjalnie na ten cel wzniesionym domu, we wsi **Święta Katarzyna,** gminie **Bodzentyn** i składa się z dużej sali, oraz paru mniejszych pomieszczeń, nadaje się więc na nocleg, zarówno dla większych zbiorowych wycieczek, jak i dla pojedyńczych turystów. Zaprowidowanie wycieczek na miejscu jest zapewnione.

Wieś **Święta Katarzyna,** w której znajduje się schronisko, leży w pobliżu **Puszczy Jodłowej im. Stefana Żeromskiego,** z Kielc ma połączenie z szosą, a ze stacji Zagnańsk — kolejką leśną.

Ze względu na zdarzające się częste przepełnienie schroniska, wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie wycieczek pod adresem: **Schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego, wieś Święta Katarzyna, poczta Bodzentyn.**

P. JAN STAPINSKI

Odezwał się znowu „stary lis“, redaktor „Przyjaciela Ludu“, p. Jan Stapiński, ten sam, co to kiedyś chciał „czaszkami szlacheckiemi brukować ulice“ bodaj Rzeszowa, ten sam„ co to dzisiaj popatruje z ukosa przymilnie, czy mu aby książę Sapieha kiwnie głową od niechcenia gwoli „jednolitości“ obozu „sanacji moralnej“.

P. Jan Stapiński ma teraz jedno tylko zmartwienie; reforma rolna? Broń Boże! „czaszki szlacheckie“? nic podobnego. Oto posłowie pobierają djety i jeżdżą bezpłatnie kolejami wtedy, kiedy Sejm nie obraduje. Tu leży „bólów ból“ p. Stapińskiego. To załatwcie, a kilo chleba kosztować będzie 1 grosz, szczęśliwość powszechna znijdzie na ziemię polską, urodzaj wypadnie doskonały, bezrobocie się zmniejszy, a p. Jan Stapiński chadzać będzie w glorji zasługi niespożytej.

W tym tedy celu zwołać należy sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu, albowiem — zdaniem p. Stapińskiego „wszyscy posłowie będą zmuszeni za tą zmianą głosować“, t. zn. za ograniczeniem djet do okresu sesji.

Tyle p. Jan Stapiński, któremu się wydaje, że żyjemy wciąż jeszcze w czerwcu 1926 r. i że ówczesna demagogja brukowców popłaca w dalszym ciągu.

Niechże sobie „stary lis“ tak sobie — po staroświecku — wyobraża rzeczywistość dzisiejszą.

Toż wpadnie w gniew „szlachetny“, gdy mu powiemy prosto z mostu, że akuratnie posłowie robotniczy i chłopscy nie „będą zmuszeni“ głosować za jego wnioskiem, przepisanym żywcem z wniosków lordów (magnatów) angielskich z połowy XIX stulecia!

A gniew ten mógłby snadnie przejść w... niepokój, gdybyśmy tak zaproponowali pewien... „kompromis“:

Pięknie! niech Pan stawia swój „wnioseczek“, ale czy nie łaska ujawnić przedtem wszystkie „rachuneczki“ wyborcze „sanacji“, wszystkie „konta“ w bankach i t. d., i t. p.

Dobrze?

Od tego zacznijmy, a może osiągniemy cyfrę, przekraczającą znacznie sumę, wydawaną ze Skarbu Państwa na djety poselskie.

Sip.

Podaję do wiadomości publicznej, że sprawę przeciwko dyrektorowi Gimnazjum Państwowego im. Władysława IV na Pradze p. Bogumiłowi Wilkoszewskiemu o nadużycia pieniężne w Gimnazjum skierowałam na drogę sądową.

Kazimiera Kożuchowska

b. Sekretarka Koła Szkolnego Nr. 25 przy Gimn. im. Władysława IV.

98)

PO BUDAPESZCIE MA GŁOS BUKARESZT...

W związku z projektowanym wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w końcu bieżącego miesiąca do Bukaresztu i udaniem się z Rumunji bezpośrednio do Madrytu na rozpoczynającą się w dniu 6 czerwca sesję Rady Ligi Narodów, P. A. T. dowiaduje się, iż rumuński minister Spraw Zagranicznych, p. Mironescu, który po odbywającej się obecnie w Białogrodzie konferencji Małej Ententy spędzi kilka dni w Jugosławji jako gość rządu jugosłowiańskiego, zawiadomił Min. Zaleskiego, że nie zdąży powrócić do Bukaresztu przed 31 maja.

Wobec powyższego, wizyta w Rumunji polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, który jest zmuszony liczyć się z terminem sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie, zostaje przesunięta na okres późniejszy.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO Z BUDAPESZTU.

Wczoraj o godz. 8-ej rano powrócił z Budapesztu do Warszawy min. Spraw Zagranicznych p. August Zaleski.

KOMISJA DO ZBADANIA ZAKUPU PROGÓW.

Nadzwyczajna komisja sejmowa do badania zakupów progów kolejowych zwołana na wczoraj pod przewodnictwem pos. tow. **Hausnera** nie odbyła zapowiedzianego posiedzenia dla braku quorum. Przybyli tylko członkowie komisji posłowie Chądzyński (NPR.) i Kapeliński (Wyzwolenie). Obecni postanowili zwołać komisję ponownie na dzień 12 czerwca z określonym programem pracy na przeciąg 2 tygodni.

KONFISKATY.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała wczoraj „Gazetę Warszawską“.

Gdzie prokurator?!

Ujawnione w szeregu artykułów „„Robotnika“ skandale z „Budexem“ odsłaniają jedno wielkie korupcyjne bagno, jakie wytworzyło się w kolejnictwie polskiem za rządów „*sanacyjnego*“ Ministra p. *Romockiego.*

Opinja publiczna ani nawet nie przypuszcza, że historja „*Budexu*“ *łączy się ze znaną już dostawą progów kolejowych*, i że „*Budex*“ *jest to samo*, co osławiony „dostawca“ podkładów — *Szalit!*

Co zacz, ten p. *Szalit?...* Nazwisko to wypłynęło po raz pierwszy w czasie debaty sejmowej nad preliminarzem budżetowym M.K. na r. 1928/29, gdy *posłowie socjalistyczni* dobyli na światło dzienne umowę o *dostawę progów kolejowych*, zawartą przez M. K. ze spółką spekulantów pod wodzą właśnie owego *Szalita*, a narażającą Skarb Państwa na *miljonowe straty.*

Raz ujawniony skandal nie dał się już zatuszować — mimo hałaśliwej wówczas *kampanji* obozu „*sanacji moralnej*“ przeciw „*złośliwym partyjnikom*“ z P. P. S. — i przy drugiej debacie budżetowej nad preliminarzem M. K. na r. 1929/30 została przez Komisję Budżetową Sejmu — po dość ostrej *utarczce z Klubem B. B.!* — wyłoniona specjalna *Komisja śledcza*, która, wyposażona przez Izbę posłów w nadzwyczajne pełnomocnictwa, prowadzi dochodzenia w sprawie różnych dostaw dla kolei, kręcących się głównie dokoła *Szalita* wzgl. *Szalitów.*

W grę wchodzą bowiem dwaj spekulanci Lipa i Salman *Szalit*, mieszkający stale w *Berlinie*, a Polskę traktujący, jako swój *teren eksploatacyjny.*

W swoim czasie, przed kilku jeszcze laty, p. *Szalit* otrzymał wyręby w puszczy białowieskiej dzięki temu, że wykupił akcje od firmy, która wyręby te przedtem dzierżawiła...

W roku ub. wyręby te sprzedał p. *Szalit* za grube pieniadze firmie „*Anglo-Europen*“, pod którą to firmą kr... się niejacy „*Gebrüder Mandel*“ (bracia Mandlowie) z Austrji. Pozatem ma p. *Szalit* jeszcze jeden interes drzewny, gdyż firma „*Świerk*“, dzierżawiąca wyręby w puszczy nalibockiej, należy również do *Szalitów..*

Prawdziwe pająki, które omotały zarówno drzewną, jak i *kolejową* gospodarkę w Polsce i ciągną z niej co się da... Dzięki bowiem *wpływom*, jakie pp. *Szality* umieli zdobyć sobie w M. K., za „sanacyjnych“ rządów, udało się im wręcz *zmonopolizować w swych rękach dostawę podkładów dla kolei...*

Teraz dopiero staje się *jasnem*, dla jakiego to „*pożytku*“ *kolei*, dostawę progów kolejowych, dotychczas załatwianą przez każdą Dyrekcję w drodze przetargów w swych okręgach — M. K., w r. 1927 *nagle ku powszechnemu zdumieniu, skoncentrowało u siebie!..*

Ale dostawa podkładów i *miljonowe*, a nieprawe *zyski* kosztem *Skarbu* kolejowego, to dla pp. *Szalitów* był „interes“ jeszcze... *za mały!*

Więc pod ich wpływem „*Budex*“, spółka zwykłych *handlarzy drzewem*, przeistacza się... w „*przedsiębiorstwo budowlane*“ (!!), którego właściwy charakter i kwalifikacje „*techniczne*“ zostały w „*Robotniku*“ oświetlone już dostatecznie...

Do zarządu tego przedsiębiorstwa wepchali pp. *Szality* swego krewniaka, też *Szalita*, pozyskali dla swych celów różnych aferzystów, odpowiednio „ustosunkowanych“ i — na podstawie umowy z M. K. — zabrali się do „radosnej twórczości“ w Chełmie ze skutkiem już wiadomym.

Jak to było możliwe, że szajka jakichś *spekulantów* z pod *ciemnej gwiazdy*, nie posiadająca nawet biura technicznego, ani *nie dająca żadnych gwarancji*, mogła otrzymać tak poważne roboty budowlane dla kolei na sumę 15 milj. zł. *z pominięciem fachowych, a uczciwych firm technicznych*, czyje *wpływy*, względnie czyje *pośrednictwo* tutaj działało, *dlaczego* spekulantom, stojącym pod komendą jakichś pp. *Szalitów aż z Berlina*, oddawano *miljonowe inwestycje* nawet *bez przetargu*, kto za te nadużycia na szkodę Skarbu *przedewszystkiem ponosi odpowiedzialność*, to musi wykryć *śledztwo sądowokarne*, bo utopienie tego skandalu w *mętnej wodzie dochodzeń „administracyjnych*“ jest absolutnie *niemożliwe.*

Ale nie dość tego... Bo poza budową w Chełmie „*Budex*“ otrzymał jeszcze i... *dostawę progów kolejowych* (!), a wykonywanie tej dostawy powierzył... *gdańskiej* firmie p. n. „*London - Danziger Holzhandel*“ czyli „*Lodak*“, w którym siedzi.. również p. *Szalit!...*

Tutaj pewien szczegół uboczny, ale dosyć ciekawy... Ten sam „*Lodak*“, skupiający takich handlarzy, jak p. *Szalit, Woldenberg, Förster* i t. d., otrzymał od M. K. dostawę *kilkuset tysięcy progów kolejowych*, podczas gdy spółka krajowych przemysłowców leśnych z p. Dąbrowskim na czele, która również zgłosiła ofertę, dostawy podkładów *nie otrzymała...*

Obecny Minister Komunikacji p. *Kühn* winien sprawę całą *oddać natychmiast sądowi karnem.u!* Niech sąd *ustali* — w całej rozciągłości — *odpowiedzialność i winę* tych, na których ona ciąży, od *najniższego* aż do *najwyższego!*

Wszelkie próby tuszowania sprawy musiałyby rzucić *bardzo smutne światło na całą gospodarkę państwową.*

A ludzi uczciwych z korupcjonistami i szkodnikami Państwa *mieszać nie wolno!...*

Kcz.

Słowa a czyny

List do Pana Wojewody Kirsta w Białymstoku

Panie Wojewodo! Przypomina Pan sobie, że gdy przed rokiem zostałem posłem, odwiedziłem Pana i wtedy w trakcie rozmowy oświadczył Pan: „jako wojewoda będę bezstronny wobec wszystkich ugrupowań i nigdy nie dam się użyć, jako narzędzie do walki politycznej; dotyczy to zarówno B. B., jak i innych stronnictw“.

Przyznaję ze skruchą, że uwierzyłem w pańskie słowa. Może ton głosu pańskiego, może dawna Pana przeszłość były przyczyną mej wiary. Przez długi czas, choć słowa Pana nie zawsze znajdowały potwierdzenie w czynach, głosiłem, że p. Wojewoda **Kirst** jest bezstronny, jakim, jako wojewoda, być powinien. Nie zrażałem się prędko. Podczas wyborów do Rady Miejskiej w **Grodnie** zwróciłem się do Pana z prośbą o położenie kresu bezprawnym szykanom, stosowanym przez p. starostę **Robakiewicza** (m. in. domagałem się zniesienia cenzury prewencyjnej). Raczył Pan wtedy obiecać swą interwencję. Ponoć interwencja nastąpiła—lecz skutki jej były raczej owrotne.

Takiż los spotkał drugą mą prośbę o interwencję u starosty w **Wysokiem Mazowiecku** (ten sam, który się „wsławił“ bezprawnem narzuceniem ludności podatku na fundusz dyspozycyjny M.S. Wojsk.), który zakazał odbycia mego wiecu w Łapach. Wierzyłem wtedy, że Pan robił, co mógł, i że starostowie poprostu nie spełnili Pana poleceń.

Dziś jednak — ze smutkiem przyznaję — zwątpiłem w szczerość słów pańskich z przed roku. Powodem tego jest zamierzone, a ponoć już postanowione rozwiązanie socjalistycznego **Magistratu w Ostrowi Mazowieckiej.**

Tu już **decydował Pan,** a nie kto inny. Od Pana zależy decyzja i daje się Pan użyć staroście **Zarzyckiemu** oraz przywódcom B. B. za narzędzie zemsty politycznej i osobistej m. in., i głównie za to, że „jedynka“ przegrała w wyborach do Sejmu. Dla celów „sanacji“ **niszczy** Pan **samorząd** w Ostrowi i lekceważy wolę ludności. Wszak nawet sejmik powiatowy, nie mówiąc już o obywatelach miasta, wypowiedział się przeciw rozwiązaniu Magistratu. I nie może Pan, Panie Wojewodo, powiedzieć, iż nie wiedział Pan, iż mamy tu do czynienia ze zwykłą intrygą „sanacyjną“. I burmistrz **Leśniewski** i ja — oświetlaliśmy Panu całą sprawę. Mówiłem Panu o jakże niepięknej roli p. starosty **Zarzyckiego.** Mówiłem o tym długim szeregu szykan i bezprawi wobec samorządu w Ostrowi. Na te ostrzeżenia był Pan głuchy, wolał Pan skłonić się przed wodzami B. B.

Wiedział Pan także o okólniku klubu B. B. i o przemówieniu p. pos. **Sławka,** polecających posłom z „jedynki“, by w „maju i czerwcu umacniali się w terenie przez opanowywanie instytucji samorządowych i społecznych“. O środkach tego „umacniania“ lepiej nie mówić. Rozwiązanie Magistratu następuje właśnie w maju, i to bez rzeczowych, a — przyzna Pan — z politycznych powodów. Tak! z politycznych! Nawet nie chciał Pan zaczekać z rozwiązaniem dwuch miesięcy do chwili, gdy budowa elektrowni, wszczęta przez Magistrat, zostanie ukończona i kiedy Magistrat otrzyma przyobiecaną pożyczkę (**Ostrow** jest na 4 miejscu w spisie miast, które mają otrzymać pożyczkę). Wolał Pan odrazu rozwiązać Magistrat, by później „sanacyjny“ komisarz po wymieceniu śmieci i wstawieniu paru szyb do okien w elektrowni mógł się szczycić, że to on i B. B. dają miastu elektrownię (choć ją zbudował socjalistyczny Magistrat) i by także p. komisarz zbierał laury z powodu uzyskania pożyczki, którą wyjednał Magistrat.

Jakież są powody rozwiązania Magistratu? Mówmy tylko o „najważniejszych“ i oficjalnych, gdyż „mniej ważne“ doprawdy są zbyt humorystyczne, by traktować je poważnie, a o „nieoficjalnych“ powodach mówiono mi poufnie, więc pisać o nich nie mogę, choć one najwymowniej świadczyłyby o tem, że rozwiązanie nastąpiło z pobudek politycznych.

A więc mówił Pan, że miasto znalazło się w trudnościach finansowych. To prawda, choć nieco przesadna. Ale winę za te trudności ponosi nie Magistrat, a **ogólna konjunktura gospodarcza,** nie otrzymanie dawno przyobiecanej pożyczki, i... p. starosta, który miastu obcinał dochody i utrudniał uzyskanie kredytu. Zresztą miasto lada dzień ma uzyskać pożyczkę, a nawet bez pożyczki da sobie radę, jak oświadczył Magistrat. Choćby wybudowana elektrownia przyniesie miastu około 100.000 zł. zysku rocznie. Wiele miast obecnie z powodu kryzysu i braku kredytu znajduje się w dużych, większych niż Ostrów trudnościach. Czyż doprawdy sądzi Pan, że komisarz będzie czarodziejem, który laską czarodziejską przezwycięży wszelkie trudności.

Albo ten zarzut, że Magistrat wyciął 80 mtr. drzewa zawcześnie! Czy te 80 mtr. ścięto na rzecz niepotrzebną? Ścięto je z kontyngentu na r. 1929/30 na budowę szkoły. Nie chciano zmarnować sezonu budowlanego. Albo czyż to jest zarzut, że wielu ludzi chorych wysyłano do szpitali. Czyż to nie było obowiązkiem Magistratu, który opiekę społeczną nad biednymi traktuje poważnie.

A reszta zarzutów — to bądź jakieś drobiazgi, bądź bajeczki, w rodzaju tego, że Magistrat, potrzebując nagle trochę pieniędzy — pożyczył je na krótki czas od radnego i tem miał się rzekomo od... Żydów uzależnić.

Tak więc wyglądają „zarzuty“, pożal się Boże, **rzeczowe.** Czyż nawet gdyby były prawdziwe, mogą wystarczyć do rozwiązania Magistratu? Racz Pan, panie Wojewodo, porównać je z dodatniemi wynikami prac Magistratu. Sam Pan przyznał, że są duże. Nie stoją w żadnym stosunku do „zarzutów“. Przedewszystkiem Magistrat pracował uczciwie, choć usiłowano różnemi plotkami rzucić na niego cień. Sam Pan podnosił uczciwość i dobrą wolę pracy Magistratu.

Magistrat uporządkował dawne nieporządki. Rozpoczął pracę planową, zakrojoną na szeroką skalę. Przejawiał żywotność, energję i rozmach, jakiego nie przejawiały inne miasta z wyjątkiem **Suwałk** w Pana województwie. Wszak przyznawał to Pan, Panie Wojewodo. W ciągu jednego roku Magistrat wybudował dużą elektrownię, rozpoczął budowę szkoły, osuszył staw, będący rozsadnikiem malarji, uporządkował bruki, podniósł zdrowotność miasta, usprawnił biurowość, zatrudniał bezrobotnych, głodnym i biednym dawał opał i obiady, prowadził szeroką akcję pomocy społecznej, dbał o oświatę (m. in. zakupił bibljotekę) i zrobił wiele innych rzeczy, których Panu przypominać nie trzeba.

I dlatego, Panie Wojewodo, twierdzę, że w myśl okólnika B. B. i słów p. **Sławka** rozwiązanie Magistratu w Ostrowi będzie „umacnianiem się Jedynki w terenie“, dlatego twierdzę, że daje się Pan użyć za „narzędzie walki politycznej“ i to walki nieuczciwej. Jeśli więc Pan rozwiąże Magistrat w Ostrowi, nie będę Pana uważał za „bezstronnego wojewodę“. Nie dam już wiary słowom Pana z przed roku.

Stanisław Dubois,
poseł na Sejm.

Warszawa, 24 maja 1929 r.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

„Kurjer Warszawski“ omawia zeszyt czasopisma niemieckiego **„Die Hilfe“,** poświęcony stosunkom polsko - niemieckim. O ile ze strony polskiej zabiera głos m. in. tow. **Diamand,** reprezentując socjalizm polski, o tyle po stronie niemieckiej nic znaleźliśmy ani jednego nazwiska socjalistycznego, co samo przez się stanowi ogromną lukę i osłabia wartość zeszytu. Większość autorów niemieckich wyraża opinję, że granica polsko - niemiecka jest niemożliwa do utrzymania dla Niemiec. Na to ze spokojem i nie bez racji odpowiada „Kur. Warsz.“, że fakty dokonane przekonają wcześniej czy później Niemcy o niesłuszności ich stanowiska. Od siebie dodamy, że z biegiem czasu sprawa granic straci wogóle to znaczenie, jakie jeszcze posiada dzisiaj. Jest to konieczność nieuchronna w rozwoju stosunków międzynarodowych. Gdy chodzi o Polskę i Niemcy, to pierwszym i nieodzownym etapem na tej drodze jest porozumienie w sprawie traktatu handlowego.

„Kurjer Poranny“, pisząc o podróży min. Zaleskiego do Węgier, przypisuje jej znaczenie manifestacji czysto pokojowej, pozbawionej wszelkiego ostrza przeciw któremukolwiek z państw.

„Przedświt“ napada na Niemcy za to, że, nie godząc się na warunki aljantów w sprawie odszkodowań, oszukują proletarjat całego świata. Albowiem proletarjat niemiecki nic a nic nie straci na tem, że Niemcom narzucą takie czy inne warunki. Kto jest innego zdania, ten wyraża pogląd „urzędowo - niemiecki“.

Ale godzi się zapytać: dlaczego urzędowo - francuski czy urzędowo - amerykański pogląd ma być lepszy i bardziej „socjalistyczny“, niż urzędowo-niemiecki? „Przedświt“ tak się zapędził w nacjonalizmie, że już nie odróżnia zupełnie Niemiec kapitalistycznych od Niemiec socjalistycznych, brnąc po uszy w endectwie. Ale na 1 Maja 1930 r. — o ile dożyje tej daty — będzie zapalonym wielbicielem i „towarzyszem“ Międzynarodówki Socjalistycznej.

„Gazeta Warszawska“ bardzo wcześnie rozpoczęła sezon ogórkowy, w którym to na jej łamach najbujniej kwitnie masonerja. W drugim z kolei artykule organ endecki, widocznie podirytowany żartobliwem przyjęciem pierwszego występu, oświadcza, że masoni w Polsce często kłócą się ze sobą, ale godzą się natychmiast, gdy idzie o walkę z endecją. To właśnie ma stanowić „istotę wewnętrznych walk politycznych w Polsce. Kto tego nie rozumie i nie widzi, ten wogóle nic nie rozumie z polityki polskiej“. W ten sposób endecja poprzez masonerję robi z siebie pępek Polski. Śmiejmy się z niej!

„Głos Prawdy“ zawiera ohydną i nikczemną napaść na tow. **Libermana,** w której są niedwuznaczne groźby rozprawy fizycznej z naszym towarzyszem. Zarzut o sprzyjaniu bolszewikom w r. 1920 jest tak plugawy, że stawia „Gł. Pr.“ poza obręb uczciwych pism.

„Rzeczpospolita“ wpada w grubą przesadę, gdy z Poznania — w związku z P. W. K. — robi Mekkę duchową Polski, skąd wszelki „postęp“ i wszelkie światło spływa na całą Polskę. Wystawa jest niezaprzeczenie wielkim czynem i wielką zasługą Poznania, ale nie róbmy ze stolicy Wielkopolski stolicy **duchowej** Polski, gdyż wtedy bilans kulturalny naszego kraju i naszych dziejów nie wypadłby zbyt imponująco.

„Epcka“ w sposób rzeczowy opisuje urządzenie Wystawy, pochwala metodę wystawienia, układ eksponatów, stronę zewnętrzną Wystawy, bogactwo i piękno pomysłów artystycznych w architekturze, oświetleniu, w reklamach, urządzeniu wystaw sklepowych i t. d.

B.

O IV KONGRESIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

SPRAWOZDANIE „POBUDKI“.

IV Kongres Związków Zawodowych odbywający się w dziesięciolecie rozwoju ruchu zawodowego w wolnej Polsce posiada znaczenie ogromne.

Cały świat robotniczy, a także i całe społeczeństwo będą patrzeć na ten Kongres z największem zainteresowaniem.

Licząc się z tem Tygodnik Ilustrowany „POBUDKA“ (Warszawa, Warecka 7) w porozumieniu z Komisją Centralną opracuje barwne i żywe sprawozdanie z Kongresu, ilustrowane obficie fotografjami, rysunkami i karykaturami. Numer ten poszczególne Związki zakupiły już w ilości egzemplarzy, odpowiadającej liczbie członków tych Związków. Wszystkie organizacje robotnicze dołożą starań, aby ten sprawozdawczy numer „Pobudki“ z IV Kongresu znalazł się w ręku każdego człowieka pracy.

Cena tego wydawnictwa mimo znacznego powiększenia rozmiaru i wielkiej ilości ilustracyj, będzie przystępna dla każdego.

PRZYGOTOWANIA WARSZAWSKIEGO PROLETARJATU DO „DNIA KOBIET", 9 CZERWCA

MIĘDZYDZIELNICOWA KONFERENCJA WARSZ. ORG. P.P.S.

Wczoraj wieczorem odbyła się Międzydzielnicowa Konferencja Warsz. Org. P. P. S., poświęcona w głównej mierze omówieniu bliskiego już dnia uroczystości, związanych z organizacją „Dnia Kobiet" w roku bieżącym, 9 czerwca.

Punkt ten referowały tow. tow **S. Woszczyńska, dr. Budzińska - Tylicka** i sen. **Kłuszyńska.**

Po wyczerpującem przedstawieniu znaczenia tych uroczystości dla akcji wyzwoleńczej klasy robotniczej, referentki przedstawiły konkretny program uroczystości.

W dyskusji zaznaczyła się jednolita opinja, że wszyscy uświadomieni robotnicy i robotnice, doceniając tę akcję, winni ją poprzeć wszelkiemi siłami.

W drugim punkcie porządku dziennego, tow. **Murawski** zreferował walkę toczącą się na terenie przędzalni „Wola". Po dyskusji, Konferencja jednogłośnie przyjęła następującą

REZOLUCJĘ:

Międzydzielnicowa Konferencja Warszawskiej Org. P. P. S. wyraża uznanie bohatersko walczącym włókniarzom z przędzalni „Wola" i wyraża przekonanie, że 4-miesięczne solidarne wysiłki przyniosą walczącym zwycięstwo.

Konferencja wzywa wszystkich uświadomionych robotników stolicy do jaknajskuteczniejszego poparcia tej walki oraz potępia tych, którzy łamią solidarność robotniczą i stają do pracy na miejsce walczących. Tacy zdrajcy sprawy robotniczej stają się pomocnikami kapitalizmu w usiłowaniach dalszego gwałcenia elementarnych praw klasy pracującej.

Konferencja z oburzeniem piętnuje stronnicze zachowanie się policji, która w sposób prowokacyjno-stronniczy opiekuje się łamistrajkami i szykanuje strajkujących.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MIN

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Min. dr. Kazimierza Świtalskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu minister Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o rozwoju naszych stosunków gospodarczych zagranicą oraz o stanie bilansu handlowego, poczem odbyła się dłuższa dyskusja.

WYCIECZKA POLAKOW Z AMERYKI

Od dnia wczorajszego bawi w Warszawie liczna wycieczka Polonji amerykańskiej — pierwsza z tych licznych, jakie w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu mają w roku bieżącym odwiedzić stary kraj.

Wycieczce tej przewodniczy prezes p. **Jan Olejniczak** oraz kierownik p. Kazimierz **Wróbel.**

Po powitaniu na dworcu goście zwiedzili zabytki stolicy, poczem o godz. 4-tej popołudniu w sali Rady Miejskiej odbyła się pod przewodnictwem ks. Biskupa **Szlagowskiego** uroczysta akademja. Przemawiali: prezesowa Koła Polek Władysławowa Zamoyska, Wacław Sieroszewski, poczem referat o Polsce wygłosił prezes Polskiej Macierzy Szkolnej p. Stemler. Po włosku pod adresem obecnego na sali Nuncjusza Papieskiego ks. Marmaggi, wygłosił przemówienie ks. Janeczko, wicekapelan Polskiego Zjednoczenia Rz. Kat. Odpowiadając, ks. Nuncjusz Marmaggi, podkreślił gorącep rzywiązanie emigracji polskiej do Ojczyzny co przez wszystkich zebranych powitane zostało gromkim aplauzem.

Pod wieczór członkowie wycieczki przybyli do Sejmu, gdzie zwiedzili gmach sejmowy, poczem przez komitet przyjęcia wycieczki byli podejmowani herbatą.

Uczestników wycieczki oprowadzał po Sejmie gen. sekretarz komitetu przyjęcia, pos. **Cieplak** z B. B. W. R.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Posiedzenie plenarne Rady miejskiej zostało zwołane na poniedziałek, 27 maja, na godz. 19.30. Na porządku dziennym między innymi uroczyste wręczenie nagród m. Warszawy: literackiej, artystycznej i muzycznej p. **Wacławowi Berentowi, Piusowi Welońskiemu i Aleksandrowi Michałowskiemu** oraz wybór wiceprezydenta miasta.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFALNA POWÓDŹ W JAPONJI.

Agencja Reutera donosi z Tokjo o oberwaniu się chmury w okręgu Fukushima. Potoki wody wyrządziły olbrzymie szkody w rolnictwie i spowodowały śmierć 12 osób. Zniszczeniu uległo 5 tys. budynków mieszkalnych oraz 38 mostów. W kilku punktach rozmyty został zupełnie tor kolejowy. Dotąd brak wiadomości o 17 statkach rybackich. Straty obliczają na 5 miljonów jenów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI.

W Kara-Hissar w Azji Mniejszej nastąpiło nowe trzęsienie ziemi. 53 osoby zostały zabite, 45 odniosło rany.

PRZED LOTEM PRZEZ ATLANTYK.

Z Nowego Jorku donoszą: Lotnicy francuscy Assolant i Lefevre odlecieli do Old-Orchand (stan Main), w celu poczynienia tam przygotowań do lotu przez Atlantyk.

Ś. P. POR. KAZIMIERZ SZAŁAS



zginął podczas śmiałego lotu w Badgadzie ub. roku. Zwłoki sprowadzono obecnie z Bagdadu do Polski. Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb bohaterskiego lotnika na cmentarzu Powązkowskim.

ŁANCUCH PRASOWY

NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Cichińska Jadwiga składa 5 zł. i wzywa tow. tow. Minkiewicza Romualda, Szymanowskiego Zygmunta, Mamczara Kazimierza, Raabe Henryka, Karpińską Natalję, Krzywicką Ludwikę, posła Próchnika, dyr. Czerwiejewskiego, Pożaryską Wandę, Frydową, Smiarowską Marję.

Chodźko Marja wpłaca 5 zł. i wzywa Walentynę Grzybowską, Jadwigę Kuleszynę, Jadwigę Olkuską, Zofję Owczarek-Jagodzińską, Joannę Smerdyńską, Marję Słowikowską, Joannę Święcicką, Marję Wieczyńską, Francisza Maciejewskiego i Fabjana Piłackiego.

Obarski Adam składa 5 zł. i wzywa Dr. Helenę Goldmanową, Dr. Maliniaka i A. Rozwadowskiego.

Szlubowski Marjan składa 5 zł. i wzywa Kakietka Klemensa, Kuleszę Klemensa, Radeckiego Kazimierza, Sochacką Jadwigę, Szymańskiego Tomasza, Rutkiewicza Jana, Grabowskiego Kazimierza, M. Niedźwiedzia burmistrza z Brzezin Łódzkich. Podkańskiego z Łodzi, Urbanowicza Jana z Nowego - Brudna i Jaroszyńskiego Zygmunta.

Wacław Boczkowski składa 5 zł. i wzywa do wpłacenia Piontka Władysława, Łaźniewskiego Józefa, Sieczkowskiego Kazimierza, Fellera Jana, Żychlińską Irenę, Żychlińską Leokadję i Lipińską Marję.

PODWYŻSZENIE DODATKU DLA FACHOWCÓW GÓRNIKÓW

PAT. donosi z Katowic: Wczoraj odbyły się bezpośrednie układy między przedstawicielami Związku Pracodawców a poszczególnemi organizacjami zawodowemi w sprawie podwyżki dodatku dla poszczególnych grup fachowców, zatrudnionych w kopalniach węgla i kruszcu. W wyniku tych układów podpisana została między stronami umowa, mocą której fachowcom przyznano podwyżkę w wysokości 5 do 10 proc. Pozatem zgodzono się na to, aby przewodniczącym fachowej komisji do łagodzenia sporów był przedstawiciel rządu. Wypłata zaległych dodatków nastąpić ma w dniu 15 czerwca b. r. Nadmienić należy, że umową powyższą objęte są tylko te sprawy, które komisja pojednawcza i arbitrażowa przekazała do załatwienia na drodze bezpośrednich rokowań.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

MILJON ZŁOTYCH DLA ŁODZI

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość, że dzięki staraniom urzędu wojewódzkiego i władz miejskich Ministerjum Skarbu z własnych funduszów obrotowych zgodziło się udzielić miastu 1 miljon zł. pożyczki na sezonowe roboty inwestycyjne. Miljon złotych na potrzeby Łodzi stanowi bardzo niewiele, to też łódzka opinja publiczna oczekuje dalszych kredytów dla samorządu.

Min. Skarbu zgodziło się podwyższyć do wysokości 125% dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości. Jest to tylko połowiczne załatwienie uchwały Rady miejskiej, która postanowiła jeszcze z końcem marca, by dodatek ten podwyższyć zależnie od kategorji nieruchomości aż do 200%, i dochody z tej podwyżki przeznaczyć na cele kanalizacyjne. Według projektów Rady miejskiej osiągnięto by w ten sposób sumę 4 mijonów zł. Wobec załatwienia sprawy przez Ministerjum Skarbu, suma ta ulegnie znacznej redukcji.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU

Wczoraj rano na terenach Polesia Konstantynowskiego, zmuszony został do lądowania samolot wojskowy z powodu defektu motoru. Lądując, aparat zaczepił o stertę kamieni i wywrócił się, doznając znacznych uszkodzeń. Pilot, który wyskoczył na czas z aparatu, ocalał, odnosząc tylko szereg drobnych potłuczeń.

LWOW

WYROK W PROCESIE O ZAJSCIE W BATIATYCZ ACH

W rozprawie przed sądem przysięgłych przeciwko 46 mieszkańcom Batiatycz oskarżonym o gwałt publiczny i opór władzy zapadł wyrok. 41 oskarżonych skazano na karę więzienia od 14 dni do jednego roku, resztę uwolniono od winy i kary. Obrońcy wnieśli zażalenie w sprawie wysokich kar dla 7 oskarżonych. Prokurator zastrzegł sobie trzy dni namysłu.

SOSNOWIEC

GÓRNIK ZMARŁ OD UDERZENIA KAMIENIEM

Na kopalni „Marjan" pod Strzemieszycami górnik Jacenty Jackowski, w czasie pracy pod ziemią, został uderzony w głowę kamieniem, który oderwał się od stropu. Mimo natychmiastowej pomocy, Jackowski zmarł w drodze do szpitala.

DĄBROWA

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

W Hucie Bankowej zdarzyły się ostatnio dwa nieszczęśliwe wypadki. Mianowicie Józef Kuc, robotnik w oddziale stalowni, został przygnieciony t. zw. „lejem". Kuc zmarł w drodze do szpitala. Tegoż dnia zatrudniony przy wielkim piecu Jan Bogusz, manipulując przy aparacie acetylenowym, został przy eksplozji uderzony kloszem aparatu w głowę. Bogusza w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

HAJNOWKA

STRAJK W FABRYCE CHEMICZNEJ „GRODZISK" TRWA NADAL

Strajk w fabryce chemicznej **„Grodzisk"** trwa z niesłabnącą siłą. Wśród robotników panuje całkowita solidarność i pragnienie walki aż do zwycięstwa. Nawet kilku niedobitków enpeowskich, którzy chcąc się wysługiwać firmie, zwrócili się do policji, że chcieliby pracować, nie ośmielają się stanąć do pracy, a niegodny swój postępek tłumaczą tem, że chcieli przed firmą wykazać, iż oni nie chcą strajkować. Znalazło się zaledwie 6 takich chętnych do łamistrajkostwa. Robotnicy chcieli ich ukarać, jedynie komisja strajkowa wpłynęła na uspokojenie.

Rokowania w **Hajnówce**, prowadzone w obecności przedstawiciela inspekcji pracy — nie doprowadziły do niczego. Przedstawiciele firmy nie chcieli pójść na rękę robotnikom i na żadne ustępstwa się nie godzili, tłumacząc się, że produkcja rzekomo się nie opłaca.

Jeśli tak jest, to firma sama ponosi za to odpowiedzialność, gdyż urządzenia techniczne są niebywale przestarzałe.

Firma chciałaby wogóle żyć kosztem państwa i robotników, nic wzamian nie wkładając. Otrzymuje wielkie kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego; Departament Leśnictwa robi jej szereg ułatwień co do tenuty dzierżawnej i długości dzierżawy — firmie to nie wystarcza; żąda obniżenia cen na drzewo i od tego uzależnia podwyżkę głodowych (47 gr. za godzinę) płac robotniczych. Kapitał nie chce zaprowadzić inwestycyj; chce albo by państwo opłacało straty, wynikłe z nieudolnej gospodarki, albo, by niskie płace pokryły deficyty, które zresztą niewiadomo czy istnieją.

Ale tak być nie może! Jeśli firma „Grodzisk" nie umie dać sobie rady z fabryką w Hajnówce — niech z niej zrezygnuje. **Jest to objekt państwowy i państwo, ze względu na wagę tej gałęzi przemysłu, winno objąć ją pod własny Zarząd.** Inne zresztą firmy chętnie objęłyby fabrykę chemiczną w **Hajnówce.** Władze: inspektorat pracy i departament Leśnictwa — nie powinny pozwolić na wyzysk robotników. Jest wiele sposobów na wywarcie wpływu na firmę „Grodzisk". Można jej zagrozić odebraniem dzierżawy, coby było z korzyścią dla Państwa i dla robotników. Można użyć innych środków. Sprawa kredytów z Banku Gospodarstwa Kraj., kwestja wysokości tenuty dzierżawnej, kwestja wysokości ceny za drzewo — nie będą dla firmy obojętne. Przykład „Century", z którą rozwiązano umowę, też winien wpłynąć przekonywująco na panów z zarządu firmy „Grodzisk".

JAKTO, JESZCZE NIE? CZY WAM NIE WSTYD?

Czy widzieliście już sztukę **„W noc lipcową"** graną obecnie w teatrze **„Ateneum"**?

A więc nie widzieliście jeszcze? To ciężki błąd, który trzeba corychlej naprawić! Z radością donosimy wam, że każda premjera w teatrze **„Ateneum"**, jest nowym sukcesem naszego teatru przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W całej prasie warszawskiej ukazały się bardzo pochlebne recenzje z ostatniej premjery **„Ateneum"**, którą była właśnie sztuka Gorczyńskiego **„W noc lipcową"**. Byłoby rzeczą nadwyraz godną ubolewania, gdybyście nie zobaczyli tego niezmiernie interesującego przedstawienia.

Nie zwlekajcie więc ani chwili! Nie należy nigdy żałować grosza na **dobry teatr**, a czyż może być lepszy nad wasz teatr robotniczy!

Kupcie natychmiast bilety do teatru robotniczego **„Ateneum"** dla siebie i dla swojej rodziny.

Pamiętajcie, że już niedługo nie powinno być w Warszawie jednego robotnika, któryby nie znał naszego teatru!

Więc do dzieła nad dokonaniem tego! Zacznijcie od samych siebie!

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 25 maja: **„Na dnie"**. Rosyjski teatr artyst. w Wodewilu o godz. 3 pp. 26 maja: **„Bieda nie hańbi"**. Rosyjski teatr art. w Wodewilu o g. 3 p. p.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ROBOTNICY „WOLI" W OBRONIE SWYCH PRAW DO ŻYCIA

Samowola i szykany policyjne

W ciągu wczorajszego dnia sytuacja na terenie przędzalni „Wola" nie uległa zmianie. Robotnicy i robotnice do roboty nie stają, nie chcąc przyjąć narzucanych im morderczych warunków pracy. Te nieliczne jednostki, które do pracy zwerbowano, przy wydatnej opiece policji— wczoraj bardzo już niechętnie i chyłkiem wchodziły do fabryki, a część nie przyszła zupełnie, solidaryzując się z akcją.

Tem mocniejsze i jeszcze bardziej zdecydowane jest postanowienie ogółu walczących — walczyć aż do zwycięstwa!

Fabrykanci, którzy już ponieśli olbrzymie straty przez 4-miesięczne unieruchomienie fabryki, przez dopuszczenie ludzi, nie nawykłych do tej pracy, straty te jeszcze znacznie sobie zwiększają. Może to przekona upartych przedsiębiorców, gdy im kieszenie gwałtowniej zaczną chudnąć.

I nic nie wskóra bezprawne posyłanie zlokautowanych do pracy, przez P. U. P. P., który odbiera legitymacje bezrobotnym i wydaje kartki do pracy.

Musimy tu stwierdzić, że **robotnicy nie powinni wcale tych kartek do pracy przyjmować i przez to zapomóg z Funduszu Bezrobocia bynajmniej nie tracą.**

Według przepisów prawnych, bowiem, bezrobotni mogą nie przyjąć pracy w fabryce, objętej strajkiem lub lokautem i nie wolno ich w takim razie pozbawiać zapomóg.

Urząd Pośrednictwa Pracy postępuje wobec zlokautowanych pracowników „Woli" niewłaściwie. Zabieranie książeczek bezrobotnym bez pytania i wydawanie kartek do „Woli" jest jawnem pomaganiem przedsiębiorcom i winno być przez władze Urzędu ukrócone.

Niektórzy policjanci okazują niezwykłą gorliwość we wtykaniu nosa w nieswoje sprawy i w szkalowaniu Związku zawodowego. Dwóch takich posterunkowych, jakby im fabrykant za to płacił, opowiadało robotnikom, że przywódcy ich sprzedali, wzięli pieniądze od fabrykanta i przehulali i t. p. głupawe wymysły.

Policjanci usiłują również oddziałać na zlokautowanych — strachem. Aresztują bez najmniejszego powodu i, choć niektórych później zwalniają, jednak nakładają na aresztowanych 10-złotową karę. Za co? Grożą robotnikom: „jeśli dziś nie zapłacisz 10 zł., to jutro będziesz musiał zapłacić 20 zł., pojutrze 30 zł." i t. p. brednie.

Aresztowano ludzi, stojących po dwie osoby, aresztowano matki z dziećmi na ręku, a trudno je chyba posądzać o stosowanie teroru. Aresztowano też przechodzących jedynie przez ulicę lub stojących przed bramą fabryki, jak np. Irenę Kasprzakównę, którą, zemdloną, posterunkowy policji wlókł przez ulicę do portjerni.

Ogółem, postępowanie policji jest takie, że jeśli władze bezpieczeństwa nie ukrócą tych wybryków, to cała wina za ewentualne zajścia obarczy właśnie te władze.

Mimo jednak te szykany, robotnicy nie dają się prowokować i zachowują całkowity spokój, pewni słuszności swej sprawy i pewni też tego, że ta policyjna pomoc dla fabrykanta nie odniesie skutku.

RAZ JEDEN O P. LENDZE

Na wzmiankę naszą o postawie p. Lengi, radnego B. B. S. wobec delegacji walczących włókniarzy z przędzalni „Wola", w sprawie pomocy ze strony pracowników gazowni — pan ten odezwał się w „Przedświcie".

Nie mogąc zaprzeczyć, że czynił próbę **uczynienia z tej walki siły popychającej bebesowski młyn,** zasłania się albo wymysłami pod naszym adresem albo też tem, co jedynie w bebesowskim młynie się miele — plewami.

Pisze p. L., że delegatki przyszły bez upoważnienia. A po co upoważnienie do złożenia list składkowych? Jest ono potrzebne do odbioru pieniędzy, o czem nie było mowy, a więc jest to niezręczny wykręt pana L.

Dalej pisze p. L., że listy były niestemplowane. Na to odpowiedź krótka: **nieprawda!** Wszystkie listy były i są stemplowane pieczęcią Rady Zawodowej st. m. Warszawy, grupującej 30 robotniczych związków zawodowych. To jest wykręt drugi, tak samo niezręczny.

Dla pełni charakterystyki postępowania p. L. wobec walczących włókniarzy warto też stwierdzić, że zażądał od robotnic, kiedy puściły mimo uszu bebesowskie nagabywania... **złożenia podania.**

A to ci ważna figura i to wobec głodu i nędzy walczących?!

Zapomniał jeszcze biedak o markach stemplowych i poświadczeniu przez komisarjat policji.

Dosyć. Nie warto się dłużej zajmować tym osobnikiem, którego postępowanie wobec walczących robotników „Woli" warte jest postępowania B.B.S wobec całej polskiej klasy robotniczej. Pasuje on tam doskonale.

AKCJA PRZECIWKO ALKOHOLIZMOW!

Z uznaniem należy podnieść inicjatywę **Dzielnicy Ochota PPS.,** prowadzącą akcję propagandową przeciwalkoholową na jaknajszerszym terenie.

Dnia 17 maja, wobec licznie zgromadzonej młodzieży TUR. i dorosłych p. **Marja Wróblewska** wygłosiła odczyt przeciwalkcholowy, ilustrowany przezroczami przez p. **Waldową.**

Odczyt, wygłoszony żywo i z umiejętnem dobraniem argumentów, wywołał duże wrażenie.

Komitet Dzielnicy Ochota PPS. składa niniejszem podziękowanie p. **Marji Wróblewskiej** za Jej obywatelską, bezinteresowną akcję, popierającą nasze poczynania.

Z ZYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek, 27 b. m., o g. 6 wieczorem, w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P. P. S.

W poniedziałek 27 b. m. o godz. 9.30 rano i 6 wieczorem w lokalu Długa 19 odbędzie się zebranie organizacji Tramwajowej P. P. S. (dla członków i sympatyków). Na zebraniach referować będą z ramienia O. K. R-u tow. tow. poseł Norbert Barlicki, radny miasta Edward Zawadzki i Murawski Marjan.

Sekretarjat
Egzekutywy O. K. R. Warszawa

WYKLUCZENIE.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że byli członkowie Partji: **Józef Kargola** ze Skarżyska i **B. Grabowski** z Torunia, za szkodliwą działalność zostali wykluczeni z szeregów Partji.

Sekretarjat Generalny
CKW. PPS.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

SOBOTA, 25 b. m.

Dzielnica Grochów. O godz. 6 w lokalu u tow. Bernera ul. Osińska, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

NIEDZIELA, 26 b. m.

Zebranie członków koła nauczycieli P. P. S. odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., o godz. 10 rano w lokalu red. „Robotnik" ul. Warecka 7.

Dzielnica Praga. O godz. 11 rano, w lokalu Ząbkowska 41 — 43, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy i sympatyków PPS., na którem zostanie dokonane odsłonięcie portretu tow. Stefana Okrzei. Prosimy o punktualne przybycie.

Komitet.

RUCH ZAWODOWY

Baczność członkowie Związku Metalowców, ul. Leszno 53. Dnia 26 maja b. r. o godz. 10 rano, w sali ZZK., ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, odbędzie się Walne Zebranie członków Związku Metalowego Oddziału Warszawa I (fabryk prywatnych). Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie Zarządu Oddziału, sprawy organizacyjne, wybory Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej, referat o obecnej sytuacji, różne i wolne wnioski. Wejście na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. O liczne i niezawodne przybycie członków uprasza.

Zarząd Oddziału.

RUCH KOBIECY

WARSZ. WYDZ. KOB. PPS. zawiadamia, że we wtorek 28 b. m. o godz. 7 odbędzie się zebranie przy ul. Leszno 53, z referatem tow. Dr. Budzińskiej - Tylickiej.

Posiedzenie Zarządu Wydziału odbędzie się tegoż dnia o godz. 8.30 wieczorem.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Koło im. Feliksa Perla. W poniedziałek, dn. 27 b. m. w lokalu Koła, ul. Przemyska 18, odbędzie się odczyt tow. Dr. H. Kluszyńskiego n. t.: „Badania lekarskie młodocianych"

Koło im. K. Praussa (Powiśle). W sobotę, dnia 25 b. m. o godzinie 6 popoł. w lokalu Koła, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, odbędzie się zebranie Zarządu.

TUROWCY DO LASU!

W niedzielę, dnia 26 b. m. Warszawa turowa opuszcza mury, wyruszając na wycieczkę do Podkowy Leśnej.

Zbiórka przy przystanku kolejki elektrycznej o godz. 8 rano (Składowa, róg Nowogrodzkiej). Koszt wycieczki 2 zł. 50 gr. W programie: zabawy, gry, tańce, muzyka, zdjęcia fotograficzne — wszystko na świeżem powietrzu.

Turowcy, korzystajcie z okazji! wyjedźcie w niedzielę dnia 26 maja do Podkowy Leśnej.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Anina i okolic. Kobiecy Klub Sportowy „Start" urządza w niedzielę, dn. 27 b. m., wycieczkę jednodniową do Anina i okolic. Zbiórka punktualnie o godzinie 9 rano na boisku ogródka Rau'a w ogrodzie Saskim. Koszt 50 gr. Goście mile widziani.

Wystawa prac dzieci. Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Oddział na Żoliborzu, urządza wystawę prac dzieci przedszkola dn. 25 maja od 15 — 18 godz., 26 b. m. od 12 — 18 godz. i 27 b. m. od 15—18 godz.

Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci zostało odłożone z dn. 26 maja na dzień 30 czerwca.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Pogoda słoneczna i b. ciepła ze skłonnością do burz na Pomorzu i w Poznańskiem. Słabe wiatry wschodnie.

Z Instytutu Studjów Handlowych i Orjentalistycznych w Warszawie. W dniu 1 czerwca rozpoczynają się zapisy do Instytutu Studjów Handlowych i Orjentalistycznych i trwać będą do 13 lipca. Od kandydatów i kandydatek na wszystkie trzy Wydziały Instytutu: Eksportowy, Orjentalistyczny i Bankowo — Ubezpieczeniowy wymagane jest posiadanie świadectwa ukończenia, conajmniej 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej, które dołączyć należy do podań. Podania składać należy w Sekretarjacie Instytutu, przy ul. Reya 7 (gmach Szkoły Nauk Politycznych) w godz. 10 — 12 przedpołudniem.

Odczyty w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 26 maja r. b. o godz. 12 odbędzie się odczyt doc. Z. Szymanowskiego p. t. „Zagadnienie higjeny wsi polskiej", z cyklu bezpłatnych wykładów Collegjum Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter — wejście główne).

Nadzwyczajne zebranie w związku literatów. Dziś, dnia 25 maja r. b. o godzinie 8-ej wiecz., w lokalu, Bracka 5, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie w sprawie najwyższej instytucji literackiej.

W przejeździe do Berlina i Paryża bawi w Warszawie p. Natalja Sac, organizatorka i reżyser jedynego na świecie stałego teatru dla dzieci w Moskwie.

ROBOTNICY!

2 czerwca święcić będziemy

Dzień Spółdzielczości

Na ten dzień wyjdzie „Pobudka" w zwiększonej postaci, poświęcona spółdzielczości.

Każda spółdzielnia grupująca robotników winna zamówić większą ilość „Pobudki" dla kolportażu

Przysyłajcie zamówienia.

Adres: Warszawa, Warecka 7.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 1800 zł. dla 3 l. i st. 1300 mtr. Biskra, Hulanka, Gereza, Dzida.

Gonitwa 2. 2500 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Colombo, Acan, Edynburg, Ali Baba.

Gonitwa 3. 1600 zł. Płoty 2800 mtr. Bina II, Ułan II, Kaprys, Zygfryd, Tędy Sięd̨y.

Gonitwa 4. 2100 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Parnas, Czart, Dzika II, Gereza, Scarlet, Pimpernel, Zalus, Ali Baba, Fircyk, Grymas.

Gonitwa 5. 1600 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Con Amore, Tercyna, Gralath, Filip z Konopi, Vadi Galfa, Maur, Jaszczur, Harakiri.

Gonitwa 6. 1500 zł. dla 3 l. 1600 mtr. King's Paar, Frascati, Gordyos, Biały Murzyn, Jaszczur II, Gewont II, Demetra, Askold, Harry Langden, Ciocia.

Gonitwa 7. 1600 zł. dla 4 l. 2100 mtr. Battaliana, Waleczny, Birma, Faszoda, Rista, Dukat, Le Merlot, Herold, Ugly Prince, Granat II.

NASZE TYPY:

1. Biskra — Hulanka.
2. Colombo — Edynburg.
3. Ułan — Zygfryd.
4. Grymas — Zulus — Parnas.
5. Gralath — Harakiri — Jaszczur.
6. Gewont II — Gordyos — Demetra.
7. Dukat — Ugly Princ — Birma.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Człowiek z tłumu" — Vidora.
Astra (Dzika 51): „Chicago" z Phylis Haver.
Capitol: „Atlantyda" z Napiórkowską.
Casino: „Anioł ulicy" Borzage'a z Janet Gaynor i Charles Farrel.
Colosseum: „Pustynia w płomieniach".
Filharmonja: „Chcę śnić o tobie" z Colleen Moore i „Walka o step" z Maynardem.
Miejski: „Wojennym szlakiem" z Maynardem.
Palace: „Córka Zorry" z Bebe Daniels i „Wesoła wojna".
Pan: „Mąż i kochanek" z Gabrielem Gabrio.
Quo Vadis: „Łódź podwodna S. 44".
Rococo: Nieczynne.
Słońce: „Król karnawału" z Gabrjelem Gabrjo.
Splendid: „Człowiek z tłumu" — Vidora.
Światowid: „Łódz podwodna S. 44".
Stylowy: „Gołębica" z Normą Talmadge.
Tęcza (Przejazd 9): „Burza nad Azją" — Pudowkina.
Bajka (Żelazna 61), „Tajemnica starego rodu".
Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Pancernik Atlantic".
Hollywood (Hoża 26): „Pojedynek w przestworzach".
Italja (Wolska 32): „Grzechy rozwódki".
Kometa (Chłodna 49): „Z ramion w ramiona".
Mewa (Hoża 38): „Tancerka".
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Ewa w futrze".

O ZDROWIE I SIŁY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Stan zdrowotny i sprawność fizyczna tysiącznych rzesz robotników rolnych w Polsce są zatrważające.

Niedożywiany, wycieńczony ciężką pracą robotnik rolny bardzo łatwo zapada na zdrowiu. Trudno jest znaleźć odrazu wyjście z tej strasznej sytuacji— jednak wiele możnaby zmienić na lepsze, gdyby zastosować racjonalniejsze i zdrowsze odżywianie rzesz pracujących.

Robotnik rolny przeważnie spożywa pokarmy jałowe o małej wartości odżywczej, które nie mogą w dostatecznej mierze ani odbudować spalających się w ciężkiej pracy tkanek ciała ludzkiego, ani też dostarczyć wyczerpującemu się organizmowi niezbędnych zasobów ciepła i energji.

Kapusta, ziemniaki, groch, które obok chleba stanowią podstawowy pokarm tysięcy robotników rolnych, nietylko nie zawierają dostatecznych wartości odżywczych, ale spożywane z konieczności w nadmiernych ilościach — obciążają niepotrzebnie organy trawienia, powodując ich osłabienie i częste choroby.

W ten sposób odżywiany organizm, traci swą sprawność, wycieńcza się i łatwo ulega niemocy. Skutki takiego stanu rzeczy wyrażają się przedewszystkiem w obniżeniu wydajności pracy robotnika, w zaniku jego sprawności fizycznej, a nawet w zwyrodnieniu rasy.

Najwyższy już czas, aby część małowartościowych pokarmów, spożywanych przez robotnika rolnego, była zastąpiona treściwemi pokarmami o wyższej wartości.

Dotąd niestety, wszelkiego rodzaju pokarmy treściwe są na stole robotniczym bardzo rzadko widziane. Mięso, jaja, masło, cukier, zwłaszcza ten ostatni, mimo swych wielkich wartości odżywczych i zdrowotnych, spożywany jest przeważnie w niewielkich ilościach i jakby „od święta". Tymczasem, te właśnie pokarmy zawierają cały szereg własności, które je w pierwszym rzędzie kwalifikują do użytku ludzi ciężko pracujących. Są one zdrowe, posilne i lekko strawne, a przedewszystkiem dają jak np. cukier natychmiastowy i najwyższy rezultat w zwiększeniu energji i siły człowieka pracy.

Należy więc koniecznie umożliwić robotnikowi rolnemu, zastąpienie jego jałowych pokarmów pożywieniem wysokowartościowem. Naturalnie, niepodobieństwem jest, aby przy obecnem wynagrodzeniu, mógł on zakupywać te wszystkie produkty, których nie otrzymuje w ordynarji czy deputacie. Ponieważ robotnik rolny w obecnych warunkach skazany jest na żywienie siebie i swej rodziny prawie wyłącznie otrzymywaną ordynarją, przetō przedewszystkiem do tych, którzy mu tę ordynarję wydają, należy ułożenie jej w takim składzie, aby dawała rzeczywisty pożytek robotnikowi i umożliwiała mu utrzymanie swej zdolności fizycznej na poziomie pozwalającym na wydajną pracę.

Prostą tę prawdę zrozumiano już dawno na zachodzie. W Danji, Francji, Anglji, Niemczech zastosowano w deputatach robotników rolnych, mniejsze lub większe, lecz zawsze wystarczające ilości cukru, który zajmując stosunkowo do swej wartości odżywczej mało miejsca i nie ulegając zepsuciu, najlepiej nadaje się do tego celu, jako wysokowartościowy, lekkostrawny i zdrowy artykuł spożywczy.

Takie same „wzmocnienie" jałowych deputatów należy przeprowadzić i na naszym terenie. Robotnicy rolni przy najbliższych kontraktach winni bezwzględnie postawić żądanie wprowadzenia do swych deputatów niezbędnych ilości cukru, aby móc choć tym sposobem uczynić swą codzienną strawę nieco pożywniejszą i zdrowszą. Przeprowadzenie tego postulatu byłoby zresztą z korzyścią dla obu stron. Obszarnicy powinni się na to zgodzić, bez zbytniej obawy uszczuplenia swych dochodów, bowiem niewielki stosunkowo wydatek, jaki przy tej okazji mieliby ponieść, zwróciłby im się z sowitym zyskiem, w postaci zwiększonej wydajności pracy robotnika, i jego odporności na choroby, które zmniejszają jego zdolność do pracy.

R. Hn.

Komitet Zbiórki Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że w poniedziałek dnia 27 b. m. we wtorek, dn. 28 b. m. i w środę, dn. 29 b. m. odbędzie się zbiórka rzeczy niepotrzebnych w mieszkaniach na Żoliborzu; w piątek dnia 31 b. m. i w sobotę, dnia 1 czerwca odbędzie się takaż zbiórka na Marymoncie.

DEMON SZYBKOŚCI

Świat się śpieszy. Świat nie ma czasu. Prędzej, jeszcze prędzej — oto hasło naszej epoki. Dwieście kilometrów na godzinę? Mało! Trzysta, trzysta siedmdziesiąt dwa! Więcej, prędzej, szybciej od huraganu! Rekord za rekordem zdobywa człowiek, opętany przez demona szybkości, który nie wypuszcza z pod swej władzy umysłów ludzkich. Jest w tym pośpiechu powszechnym cywilizowanego świata dążenie człowieka do jaknajwiększego wykorzystania krótkiego życia. Więcej treści, przeżyć, zdarzeń, więcej czasu do „życia", maszyny, komunikacja, ułatwienia, radjo, depesza na drugi koniec świata w jednej chwili, bo wogóle nie mamy czasu... Życie ucieka, przeżyta chwila nie wraca, umieramy wciąż, co chwila.. .Już nosimy w sobie gotowy szkielet... Nie mamy czasu myśleć, zastanawiać się, rozważać. A przecież są sprawy tak ważne... Wolimy gotową formułę, opracowany wniosek do zaakceptowania, nakaz. Pomimo zgiełku codziennego życia, które gna nas na oślep w przyszłość — czyż czasem nie słyszymy dręczącego pytania własnej duszy: dokąd, szaleńcze, i poco? Gdzież jest twoja przystań? Kiedy twój pęd się skończy? Patrz, już masz pierwsze siwe włosy na skroni... Już dwie głębokie bruzdy rysują się na twojem czole.... Jeszcze lat dobrych kilka i już będziesz „zmęczony", stracisz tempo, zaczniesz się opóźniać, ociężały, zaczniesz pragnąć wygody i odpoczynku... Chciałbyś za lat kilka „wycofać" się z djabelskiego młyna życia i gdzieś, na boczku, w spokoju zażywać upragnionego odpoczynku.

Świetnie! Ale czy myślisz jednocześnie jak twoja miła emerytura będzie wyglądała materjalnie? Czy zapewnisz sobie na stare lata niezależność i spokój beztroski? Otóż to właśnie! Przychodzimy dzisiaj do Ciebie, człowieku, nie mający czasu, z gotową formułą, którą w imię własnego bezpieczeństwa musisz przyjąć i wykonać: tylko niezwłoczne ubezpieczenie życiowe w P. K. O. — zapewnić może spokojną starość i byt rodziny w przyszłości. Kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych miesięcznie odłożonych na ubezpieczenie, utworzy po latach kilkunastu kapitał naszego bezpieczeństwa, na czarną godzinę i na czas, kiedy nikt nam pomocnej ręki nie poda. Możemy liczyć tylko na siebie samych. Niezwłocznie napiszcie po życzliwe rady i informacje do Centrali P. K. O., w Warszawie, jak ubezpieczyć życie.

M. Cz.

UBEZPIECZENIA P K.O. UZYSKUJĄ CORAZ WIĘKSZĄ POPULARNOŚĆ

II-gi Zjazd Wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, który odbył się dnia 19 i 20 b. m. powziął między innemi uchwałę następującej treści: „Z uwagi na charakter społeczny ubezpieczeń bez badania lekarskiego dokonywanych przez PKO. II-gi Zjazd Wychowańców W. S. H. wzywa kolegów do popularyzowania tych ubezpieczeń wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10—12.50— Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Transmisja Pieśni Majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15.35 Komunikat samorządowy. 15.50 Występ p. Ludwika Lawińskiego, art. teatru Qui Pro Quo. 16.00 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Ćwiczenia słownikowo - stylistyczne w nauczaniu języka polskiego". 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu". 17.25 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy.

JUTRO.

11.00 — 14.00 Transmisja Nabożeństwa z Poznania, oraz uroczystości Walnego Zjazdu rolników, org. przez Wielkopolskie T-wo Kółek Rolniczych. 14.00 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich" — wygł. p. Marja Karczewska. 14.20 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Jak przechowywać obornik?" — wygł. dr. Z. Bańkowski. 14.40 Djalog z działu „Rolnictwo" p. t. „Rozmowa o jedwabnictwie" — p. F. Gutowski. 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja uroczystej akademji „Dnia Matki" z Filharmonji Warszawskiej. 17.30— Odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej — wygł. p. Ferdynand Ossendowski. 17.55 „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — wygł. dr. M. Henzel. 18.20 Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19.00 Rozmaitości wygłosi p. J. Krzewiński. Komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.20 Odczyt p. t. „D lakach, porcelanach, i bronzach japońskich" — wygł. prof.B.Richter. 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Słuchowisko wesołe. Transmisja z Krakowa. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie Komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Zespół smyczkowy, Juljan Hoffman (tenor), Andrzej Kalinowski (klarnet) i p. Ignacy Rosenbaum (akompanjament. 21.00 Kwadrans literacki. P. T Bocheński odczyta nowelę L. Choromańskiego p. t. „Zmierzch Stanisława Augusta". 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 „Rozrywki umysłowe" — wygł. p. por. Cyprjan Jabłonowski. 22.25 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT-a). 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza - Band" pod kier. Wacława Roszkowskiego.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA KL. A W ŁODZI.

W rozgrywanych obecnie mistrzostwach kl. A. Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej prowadzi Orkan, mając 6 gier i 11 pkt. Walka o pierwsze miejsce toczy się między **Orkanem, WKS. i ŁKS.** Zeszłoroczny zwycięzca i kandydat na wejście do ligi— **Ł. T. S. G** znajduje się dopiero na 6-tym miejscu, mając 6 gier i 7 pkt

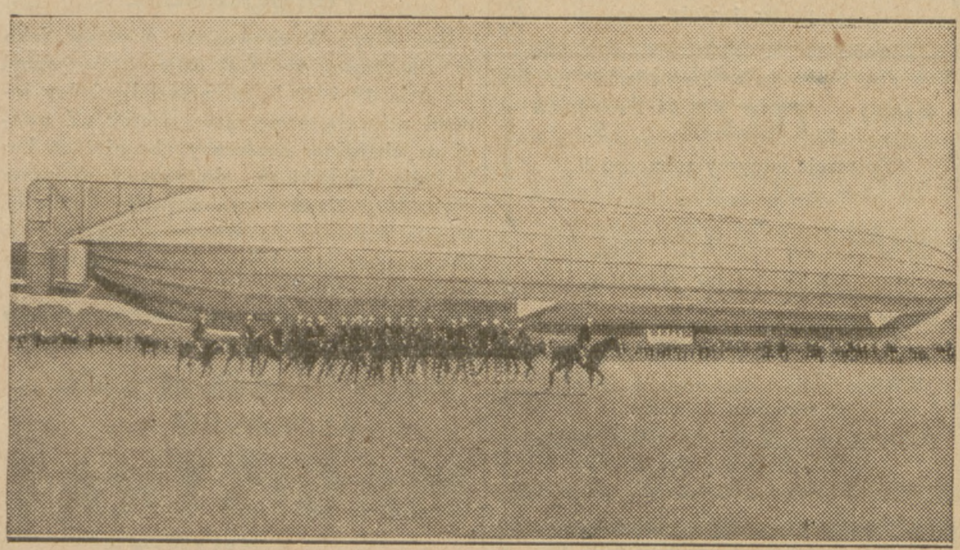
MISTRZOSTWA WOZPN-u.

Dziś, dnia 25 maja zostaną rozegrane w Warszawie nast. mecze piłkarskie. na boisku Skry — AZS. — Gwiazda o godz. 17 (Mistrz. kl. a) o godz. 15 przedmecz .Na boisku Legji — o godz. 15 Hagibor — Odrodzenie (mistrz. kl. C.) godz. 12 — Meteor — Czarni (Mistrz. kl. C) i godz. 17 Makkabi — Ruch (mistrz. kl. A). W niedzielę rozegrany będzie tylko jeden mecz o mistrz. kl. A. Legja Ib — Varsovia jako przedmecz spotkania o mistrzostwo ligi Legja— I. F. C. Na boisku AZS. grają ZZK. — ZASS. Godz. 12 Świt — Znicz godz. 17 obydwa mecze o mistrz. kl. B., zostaną poprzedzone przedmeczami. Na boisku Skry grają Ogniwo — Barkochba godz. 14. Ponadto na boisku 36 pp. Kordjan — Orzeł, Huragan — Zieloni (Wołomin) i Żyrardów — WKS. w Żyrardowie.

MECZE O MISTRZOSTWO LIGI W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 26 maja odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi: w Warszawie — Legja gra z I. F. C., w Łodzi spotkają się drużyny Ł. K. S. i Cracovji, w Krakowie Wisła gościć będzie stołeczną Polonję i we Lwowie — miejscowe derby piłkarskie Pogoń — Czarni.

ONGIS A DZIS



W roku 1913 musiał Zeppelin lądować na ziemi francuskiej pod Luneville. Wówczas zaaresztowano lotników i otoczono strażą (jak to widać na naszem zdjęciu).

Dziś, gdy Zeppelinowi niemieckiemu groziła katastrofa, lotnicy francuscy pośpieszyli z pomocą i ułatwili sterowcowi niemieckiemu powrót do ojczyzny.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Wesele Figara"

Narodowy

o 8 w. „Radziwiłł Panie Kochanku',

Letni

o 8 w. „Zakład o miłość"

Ateneum, Czerwonego Krzyża 20. Dziś i jutro „W noc Lipcową" Gorczyńskiego, w poniedziałek teatr nieczynny, we wtorek „Oj młody, młody", Fredry.

Teatr Wielki. Dziś „Wesele Figara".

Jutro wieczór „Zygmunt August".

Teatr Narodowy. Codziennie komedja Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku".

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość".

Teatr Polski. „Rozum i głupstwo" W. Perzyńskiego.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienia komedji „Miłość bez grosza".

Warszawska operetka w teatrze „Znicz". „Noc w San Sebastjan".

Teatr Wodewil. Dziś o godz. 8 wiecz. uroczyste przedstawienie dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Lwa Tołstoja. Odegrane zostanie jedno z najwybitniejszych dzieł twórcy „Potęga ciemnoty". Słowo wstępne wygłosi Leo Belmont. W niedzielę pożegnalne przedstawienie „Zaślubiny" Gogola.

Prócz powyższych przedstawień dziś i jutro dane będą o godz. 3 dwa przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych do połowy.

„Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie nowowystawiona rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatach".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych", która zdobyła wielkie powodzenie.

„Czerwony As": „Mamo, to nie to samo, czyli sanacja małżeńska".

Teatr Ludowy, ul. Ogrodowa 12. W niedzielę o godz. 8 wiecz. sztuka w 7-miu obrazach Payata p. t.: „Gałganiarz paryski".

Ogród Rekierta. Letnia sala koncertowa Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem Z. Pinińskiej i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka popularna.

Z Filharmonji. Znakomity wirtuoz Józef Turczyński, po dwuletniej przerwie da się słyszeć dziś, na własnym recitalu w Filharmonji, którego program przedstawia się niezwykle interesująco.

Jutro odbędzie się w Filharmonji poranek, poświęcony Chopinowi. Program wypełnią: pp.: Zofja Rabcewiczowa (fortepian) i Stefanja Millerowa (śpiew). Będzie to przedostatni poranek muzyczny w tym sezonie koncertowym.

WYCIECZKI T. U. R.

Przypominamy że **w czerwcu** zarząd główny T. U. R. organizuje trzy wycieczki:

do Poznania—od dn. 15 do 19, koszty 50 zł. (Wystawa i ciekawe zabytki miasta);

nad Świteź (Wilno, jeziora Trockie, Nowogródek) od dn. 10 do 14; koszty 45 zł.;

w Pieniny od 20 do 28 czerwca; koszty 57 zł.

Zgłoszenia na wycieczkę do Poznania i nad Świteź tylko do dn. 30 maja, w Pieniny do 10 czerwca.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, od 5 — 7, tel. 325-03.

TRAGICZNA SMIERĆ PRZY PRACY

W Zakładach Zjednoczonych Ziemiańskich Mleczarni Parowych, przy ul. Ceglanej 14, nocy ubiegłej pracujący tam od dwóch dni w zastępstwie palacza — w kotłowni 26-letni Antoni Włodarkiewicz blacharz, zasnął na ławce znajdującej się w kotłowni. Zmęczony pracą i odurzony żarem, Włodarkiewicz spadł z ławki i prawdopodobnie uderzył się o kant deski lub o kawał węgla. Jeden z pracowników zakładów ujrzawszy Włodarkiewicza leżącego na podłodze, wszczął alarm. Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

ZNOWU UPADEK Z RUSZTOWANIA

Na Żoliborzu urzędniczym, przy budowie domu na ul. Felińskiego, spadł z rusztowania z wysokości pierwszego piętra 32-letni Michał Stańczyk, cieśla. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczeniel ewego boku, zdrapania rąk i twarzy. Po opatrunku Stańczvka przewieziono do domu.

UDAREMNIONY ZAMACH NA SPOŁDZIELNIĘ

Pełniący służbę w obchodzie post. I-go kom. Leonard Kuligowski zauważył na pl. Dąbrowskiego kręcących się 5 podejrzanych mężczyzn, którzy rozchodzili się i grupowali. Zwróciło to uwagę policjanta, który w pewnym momencie zbliżył się do podejrzanych i zdołał zatrzymać 4, gdyż piąty uciekł. Podczas osobistej rewizji przy jednym z zatrzymanych znaleziono wytrych, przy drugim zaś — trzy wytrychy. Po przyprowadzeniu do komisarjatu, okazało się, że są to: Ignacy Zimny, Hersz Knaster, Izrael Grünberg i Włodzimierz Szuda, wszyscy włamywacze. Jak się okazało planowali oni zamach na sklep Warszawskiej Spółdzielni Spożywców mieszczący się przy ul. Kredytowej 16, lecz dzięki czujności i obserwacji post. Kuligowskiego, zamach się nie udał.

SKOK Z 3-GO PIĘTRA

Przy ul. Kościelnej 12 z klatki schodowej 3-go piętra wyskoczył na bruk podwórza 34-letni Ksawery Rachaus, fryzjer, chory umysłowo, który do onegdaj jeszcze pracował w zakładzie fryzjerskim Wasilewskiego przy ul. Chmielnej 1. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie pleców i przewiózł desperata do szpitala św. Rocha.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich podniosły się: Belgja, Londyn, Zurych, Paryż i Praga, spadł natomiast Medjolan. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 211.20 a za dewizy Gdańsk 172.84. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¾, ruble złote 4.58 i ¾, czerwońce sowieckie 1.86 dolarów.

Na rynku prywatnym tendencja słabsza, obroty mniejsze. W dziale akcji bankowych podniósł się Bank Polski z 167.00 na 169.00; w grupie przemysłowej podniósł się Firley z 51.00 na 52.50, spadły natomiast Lilpopy z 31.00 na 30.00, Modrzejów z 24.50 na 23.50, Rudzki z 41.00 na 40.00, Ostrowieckie z 87.00 na 85.00 i Starachowice z 28.00 na 27.00. W dziale papierów państwowych podniosła się 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa z 74.75 na 75.50. Listy zastawne miały tendencję słabszą; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie obniżyły się z 48.75 na 48.50, a 8 proc. L. Z. m. Warszawy z 66.50 na 66.25.

DOBRANE MAŁŻENSTWO



W New-Yorku odbył się ślub znakomitego pływaka amerykańskiego **Weismillera** z panną **Mean,** również pływaczką, która podczas ostatniej Olimpjady pobiła rekord w skokach dla pań.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 57

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY.

Awessałom Władimirowicz Iznurenkow.

W życiu naszych aferzystów zaczął się gorączkowy okres. Ostap dowodził, że należy kuć żelazo póki gorące. Hipolitowi Matwiejewiczowi darował Ostap jego przewiny, od czasu do czasu jednakże znęcał się zlekka nad nim:

— Djabli wiedzą, po co się pan mnie uczepił? Prawdę mówiąc, jest mi pan wcale a wcale niepotrzebny. Najlepiej będzie, jeśli pojedzie pan sobie do domu, do Z. A. G. S-u. Umrzyki tam na pana czekają, noworodki. Miej pan litość. Jedź sobie.

Lecz w głębi duszy przywiązał się wielki kombinator do wykolejonego marszałka. „Bez niego życie jest znacznie mniej zabawne", — rozmyślał Ostap. I spoglądał wesoło na Worobjaninowa, który bardzo w ostatnich czasach osiwiał.

Inicjatywie Hipolita Matwiejewicza pozostawiono szerokie pole. Gdy tylko cichy Iwanopulo wychodził z pokoju, usiłował Bender wbić w głowę swego spólnika najkrótsze drogi, wiodące do znalezienia skarbów.

— Działać trzeba odważnie. Nigdy o nic nie pytać. Jaknajwięcej cynizmu. Ludzie to lubią. Niczego nie załatwiać przez trzecie osoby. Niema już durniów na świecie. Nikt dla was nie będzie wygarniać gruszek z popiołu. Kryminału należy unikać. Trzeba szanować kodeks.

Mimo wszystko, poszukiwania szły nieświetnie. Przeszkadzał kodeks i mnóstwo burżuazyjnych przeżytków, którym hołdowali mieszkańcy stolicy. Nie znosili, naprzykład, nocnych wizyt przez okno. Z konieczności trzeba było postępować legalnie.

W pokoju studenta Iwanopulo, w dniu wizyty Ostapa u Lalusi Szczukinej, zjawiły się meble. Było to krzesło, uzyskane za cenę sitka do herbaty — trzecia z kolei zdobycz wyprawy. Dawno już minęły te czasy, gdy polowanie na brylanty wywoływało w obu spólnikach emocję, gdy pazurami szarpali krzesła i gryźli sprężyny.

— Jeśli nawet w krzesłach nic niema, — pocieszał się Ostap, — możemy jednak uważać, że zarobiliśmy przynajmniej dziesięć tysiączków. Każde zbadane krzesło zwiększa nasze szanse. Cóż z tego, że w krześle tej damulki nic nie znaleźliśmy? To jeszcze nie racja, by je niszczyć. Niech Iwanopulo umebluje się. Nam również będzie przyjemniej.

Tego samego dnia obaj spólnicy wyfrunęli z różowego domku i rozeszli się w różne strony. Hipolitowi Matwiejewiczowi przydzielono hałaśliwego jegomościa z Sadowo-Spasskiej ulicy, dano mu na wydatki 25 rubli. Kazano nie wstępować do knajp i bez krzesła nie wracać. Męża Lalusi pozostawił wielki kombinator dla siebie.

Trzęsąc się na obitej skórą ławeczce i podskakując aż pod sam lakierowany sufit, myślał Worobjaninow o tem, w jaki sposób możnaby się dowiedzieć nazwiska hałaśliwego jegomościa, pod jakim pretekstem wejść do niego, co powiedzieć na przywitanie i jak się wziąć do rzeczy.

Wysiadłszy przy Krasnych Wrotach, odszukał dom, wskazany mu przez Ostapa, i zaczął krążyć dokoła. Nie mógł się zdecydować, by wejść. Był to stary, brudny moskiewski hotel, przekształcony na dom mieszkalny, zajęty, jak wnioskować można było z obdrapanych ścian, przez uparcie zalegających z komornem lokatorów.

Hipolit Matwiejewicz stał długo naprzeciw bramy, podchodził do niej, nauczył się na pamięć wywieszonego na bramie ogłoszenia z pogróżkami pod adresem niepoprawnych lokatorów, i nic mądrego nie wymyśliwszy, wszedł na drugie piętro. Z korytarza prowadziły drzwi do poszczególnych pokojów. Powoli, jakgdyby podchodził do tablicy, by dowieść niezbyt dobrze wykutego twierdzenia, zbliżył się Hipolit Matwiejewicz do pokoju Nr. 41. Na drzwiach zwisał na jednej już tylko pluskiewce bilet wizytowy koloru brudnawego kołnierzyka:

„Awessałom Władimirowicz Iznurenkow".

Kompletnie zmieszany, zapomniał Hipolit Matwiejewicz o tem, że należy zapukać, otworzył drzwi, zrobił trzy lunatyczne kroki i znalazł się na środku pokoju.

— Przepraszam, — rzekł zduszonym głosem, — czy mógłbym się zobaczyć z towarzyszem Iznurenkowem?

Awessałom Władimirowicz nie odpowiadał. Worobjaninow podniósł głowę i dopiero teraz spostrzegł, że w pokoju nikogo nie było.

Z zewnętrznego wyglądu nie można było w żaden sposób wnioskować o upodobaniach gospodarza. Jasne było jedynie to, że jest on kawalerem i nie ma służby. Na oknie leżał papierek z ogryzkami kiełbasy. Tapczan pod ścianą zarzucony był gazetami. Na maleńkiej półeczce stało parę zakurzonych książek. Na ścianach pełno było kolorowych fotografij kotów, kotków i koteczek. Na środku pokoju tuż obok wykrzywionych trzewików stało orzechowe krzesło. Wszystkie meble, nie wyłączając krzesła, pochodzącego ze starogradzkiej willi, opatrzone były czerwonemi pieczęciami.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7